

DZIŚ w numerze:

PAKT PODŻEGACZY Str. 2
POSEŁ BODALSKI OMAWIA
PROJEKT NOWEGO STATU-
TU ZSCH. Str. 2
ZADANIE ORGANIZACJI
PARTYJNYCH W USTALA-
NIU PLANÓW OSZCZĘDNO-
ŚCIOWYCH Str. 3
NAUKA RADZIECKA MOBI-
LIZUJE SIŁY PRZYRODY I
SPOŁECZENSTWA Str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, ŚRODA 6 KWIETNIA 1949 R.

Nr 95 (655)

Przez walkę z reakcją, wyzyskiem i ciemnotą budujemy podstawy socjalizmu w Polsce

Uchwały III Krajowego Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej

5 bm. w Warszawie zakończył obrady III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem delegatów ze wszystkich powiatów i gmin Polski.

Na zakończenie Zjazdu uczestnicy uchwalili deklarację, która podajemy w obszernym streszczeniu.

Związek Samopomocy Chłopskiej, wywstąpił z walki o państwo demokratyczne ludowe, o likwidację obszarów wyzysku i ciemnoty — przeciwdziałając się użyciu przez reakcję kościoła dla polityki wrogiej Polsce Ludowej. W oparciu o współpracę stronnictwa demokracji ludowej ZSCH toczy walkę ze wszelkim wstępnictwem, stającą w poprzek dą-

żeńiom ludu polskiego umacniającemu swą władzę.

ZSCH winien przyczynić się do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia wsi w pierwszym rzędzie przez:

1 Roztoczenie kontroli nad działalnością spółdzielni wiejskich wszelkiego typu, przez tworzenie — w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym — i kierowanie akcją Komitetów Cionkowskich, broniących interesów chłopów biednych i średnich na terenie znajdujących się w gromadzie przedsiębiorstw, reprezentowanie na terenie gminnej spółdzielni chłopów biednych i średnio zamożnych przez tworzenie i działalność Rady Kontroli nad spółdzielnią S. Ch.

2 Otaczanie wszechstronną opieką i udzielanie czynnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, zakładanym przez małe i średniorolnych chłopów.

3 Organizowanie wspólnych z władzami gminnymi pomocy sąsiedzkiej.

4 Czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem i poborem podatków.

5 Czuwanie nad racjonalnym i sprawiedliwym społecznie rozdziałem kredytów oraz wszelkiej pomocy państwowej dla rolnictwa — zgodnie z interesami chłopów małych i średniorolnych.

6 Organizowanie chłopów, którzy zawierają kontrakty na produkcję żywności, roślin przemysłowych i innych — z gminną spółdzielnią i przemysłem, dbałość o zabezpieczenie im pomocy instruktorskiej, weterynaryjnej, przydatków paszy, nawozów i nasion, organizowanie wśród nich współzawodnictwa, organizowanie kontroli społecznej na miejscach spełu i na punktach skupu.

7 Organizowanie czynnego udziału gromady w nowej formie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jaką jest akcja łączności fabryk ze wsią.

8 Dalszy rozwój i wzbogacenie form działalności Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej przez dostarczenie za ich pośrednictwem pracy zarobkowej żonom i córkom chłopów — zwłaszcza małorolnym, organizując udział kobiet w akcji „H”, przeprowadzając specjalne kursy żywienia trzody chlewnej i drobiu, organizując współzawodnictwo między Kółkami Gospodyń, wreszcie wysuwanie kobiet na odpowiedzialne stanowiska w spółdzielczości i organizacjach wszelkiego rodzaju.

9 Walka z ciemnotą i wstępnictwem na polu kulturalnym przez:

a) zmobilizowanie wszystkich sił do walki z analfabetyzmem;

b) szkolenie synów i córek rodzin bezrolnych, małorolnych i średniorolnych na instruktorów rolnych, felczerów weterynaryjnych, instruktorów żywienia, rachmistrzów dla spółdzielczości, mechaników i traktorzystów, kierowników małych i średniorolnych młodzieży wiejskiej do szkół przemysłowych oraz pomoc w umieszczaniu zdolniejszych spośród niej na wyższych uczelniach.

c) jak największe wykorzystanie

bibliotek gminnych drogą zorganizowania krążeń ksiązek między gromadami i między rodzinami w każdej gromadzie.

d) akcję odczytową docierającą do jak największej ilości gromad, a poświęconą tematowi rolniczym, popularno-naukowym i polityczno-społecznym;

e) współpracę z państwem w radiofonizacji i upowszechnieniu obsługi kinematograficznej gromad i

f) rozwój kultury fizycznej na wsi.

ZSCH będzie okazywał wszechstronną pomoc Związkowi Młodzieży Polskiej oraz będzie organizował współpracę z tym związkiem dla realizowania wyżej wymienionych zadań.

III Krajowy Kongres ZSCH, podkreśla, że w obecnym okresie najważniejszym odcinkiem pracy Związku musi się stać gromada wiejska.

Hasłem Związku będzie: „PRZEZ WALKĘ Z REAKCJĄ, WYZYSKIEM I CIEMNOTĄ W GROMADZIE UMACNIAMY SIŁĘ DEMOKRACJI LUDOWEJ I BUDUJEMY PODSTAWY SOCJALIZMU W POLSCE”.

Następnie zjazd przyjął szereg uchwał i rezolucji politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych, których streszczenia podamy w jutrzejszym numerze.

W ostatnim dniu Zjazdu dokonano także wyboru nowych władz ZSCH. Prezesem wybrano ponownie Stefana Ignara, wiceprezesa: K. Domańskiego, W. Schajera oraz S. Piotrowskiego. Sekretarzem generalnym Związku został Mieczysław Bodalski, zastępcą jego Piotr Głowacki.

5 bm. w godz. rannych przed

wznowieniem obrad delegacji na Zjazd złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pomnika Bohatera Radzieckiego na Pradze.

W tym samym dniu delegacji podzieleni na kilka grup zwiedzili trasę W-Z, Dom PZPR, Muzeum Narodowe i zakłady przemysłowe w Ursusie.

Obrady trzeciego i ostatniego dnia Kongresu ZSCH zakończyły się potężną manifestacją 3000 delegatów na rzecz trwałego pokoju światowego.

Zmiany granic w Niemczech zach. są nielegalne

Nota radziecka do W. Brytanii, USA i Francji stwierdza naruszenie deklaracji 4-mocarstw

MOSKWA (PAP). W związku z decyzją rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie zmiany zachodnich granic Niemiec — ambasador ZSRR w Londynie Zarubin złożył, na polecenie rządu radzieckiego, w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę:

„Rząd radziecki dowiedział się z ogłoszonego w dniu 26-go marca br. komunikatu o decyzji rządów Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga dokonania zmiany zachodniej granicy Niemiec i przyłączenia części terytorium Niemiec do Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów tych państw, że deklaracja o pokonaniu Niemiec z dnia 5

Pracownicy huty Ostrowiec pomagają ośrodkom maszynowym i chłopom małorolnym w przygotowaniu do prac wiosennych. Na zdjęciu — spawacz Faliszewski przy naprawie sieczkarni gospodarza małorolnego (1,4 ha) Pałka Bronisława (z prawej — trzyma tryb)



Teatr moskiewski przybył do Polski

Po uwiecznionych wielkim sukcesem występach gościnnych w Czechosłowacji przybył do Warszawy 128-osobowy zespół artystów Moskiewskiego Państwowego Teatru Dramatu z kierownikiem artystycznym M. P. Ochłopkowskim na czele.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny wystawi na scenach polskich sztuki: „Tania” — Arbuzowa, „Pies ogrodnika” — Lope de Vega, „Wiosna w Moskwie” — komedia Gusewa, „Młoda gwardia” — Fadiejewa, „Praw honoru” — Sztajna i „Wielkie dni” — Wirty

Nasze spostrzeżenia

Zasilek rodzinny do właściwych rąk

Na ostatnim posiedzeniu aktywu Związków Zawodowych i kierownictwa Ubezpieczalni Społecznej poruszono ważną dla wielu kobiet — gospodyń domów, sprawę wypłat dodatku rodzinnego żonom piśkówek. Kierownictwo Ubezpieczalni Społecznej może wyplacić dodatek rodzinny bezpośrednio matkom dzieci, którym zasilek przysługujący, tylko na podstawie zaświadczenia wydanego przez Związek Zawodowy lub przez Ligę Kobiet.

Jak dotychczas jednak kożysta z tego tylko niewielka ilość kobiet, mimo, że możemy ich przepiąją płacenie przez państwo zasiłki rodzinne. Kobiety te, czy to wskutek niewiedomości, czy też „fałszywego wstydu”, nie zgłaszają się do odpowiednich instytucji, mimo, iż cierpią na tym ich dzieci.

W związku z tym wyłaniają się nowe zadania dla Ligi Kobiet: rejestracji takich rodzin w których ojciec przepija pieniądze i tłumaczenie żonom, że ich „fałszywy wstyd” jest w istocie krzywdzący dla rodziny.

Celem zasiłków rodzinnych jest polepszenie bytu dziecka i o tym przede wszystkim powinna pamiętać każda matka.

Przy umiejętnej propagandzie i odpowiednim podejściu Ligi Kobiet do matek, których dzieci cierpią z winy na logowych piśkówek, zasilek rodzinny trafi do właściwych rąk i będzie użytkowany zgodnie z przeznaczeniem — dla dobra dzieci.

390 milionów zł oszczędności w porcie szczecińskim

Według opracowanego planu suma oszczędności w porcie szczecińskim wyniesie około 390 mil. zł. Największe oszczędności dokonane zostaną w dziale prac technicznych i wyniosą około 240 mil. zł. Suma ta będzie uzyskana dzięki zastosowaniu pełnowartościowych, ale tańszych materiałów zastępczych oraz przez wykorzystanie złomu. Przygotowanie części zamennych do dźwigów przyczyni się również do skrócenia czasu remontów. Poza tym plan przeładunków rocznych będzie wykonany w ciągu 11 miesięcy, co przyniesie dodatkowo 55 mil. zł oszczędności.

Jedność i siła klasy robotniczej uniemożliwią próby agresji

Przed Światowym Kongresem w Obronie Pokoju

PRAGA PAP. Dziennik „PRACE” zamieszcza wywiad z premierem i przewodniczącym Rady Naczelnej Czechosłowackich Związków Zawodowych — Zapotockym na temat międzynarodowego ruchu w obronie pokoju.

Jedność, sprawność organizacyjną i gotowość bojowa klasy robotniczej — oświadcza premier czechosłowacki — stanowią siłę, która przeszkodzi nowej agresji imperialistycznej przeciwko narodowi miłującemu pokój. „Zimna Wojna”, prowadzona przez niektóre mocarstwa zachodnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, jest związana bezpośrednio z ofensywą kapitału przeciwko klasie robotniczej.

Dlatego też, ruch mas pracują-

cych w obronie pokoju jest nie tylko walką o utrzymanie pokoju, lecz i walką w obronie praw ludzkiej pracy oraz walką o poprawę ich stopy życiowej.

DELEGACJA CSR NA KONGRES

PRAGA PAP. Czechosłowacki Komitet Przygotowawczy Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ustalił skład 77-osobowej delegacji, która uda się do Paryża. W skład delegacji wchodzi wybitni przedstawiciele czechosłowackiego życia politycznego, kulturalnego i naukowego.

NA WĘGRZECH

BUDAPEST (PAP). Odbędzie się tu posiedzenie Narodowego Komitetu Intelktualistów Węgierskich w Obronie Pokoju, na którym sekretarz generalny komitetu Losonczy omówił rozwój ruchu w obronie pokoju na Węgrzech.

Losonczy stwierdził, że akcja rozpoczęta przez komitet znalazła głęboki odzew na obszarze całego kraju. Odbędzie się potężna manifestacja, wiece i zgromadzenia, których uczestnicy jednomyślnie poparli inicjatywę zwolnienia Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). Krajowa Rada

Wynika z tego, że zmiana granic terytorium niemieckiego znajdującego się pod kontrolą 4 mocarstw, może być przeprowadzona tylko wspólnie decyzją rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które sprawują władzę zwierzchnią w Niemczech.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zakomunikować rządowi Wielkiej Brytanii, USA i Francji, iż uważa zmiany terytorialne, przeprowadzone przez rządy na zachodniej granicy Niemiec, za nielegalne i sprzeczne z „deklaracją o pokonaniu Niemiec” z 5 czerwca 1945 r.

Nowy rząd Wolnej Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada ogłosiła listę członków nowego tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji.

Premierem tymczasowego rządu demokratycznego został Dymitros Partsalides, sekretarz generalny EAM, zaś wicepremierem z ramienia partii komunistycznej Janis Joanides. Teke ministra spraw zagranicznych objął Petros Roussos, zaś teke ministra spraw wojskowych — gen. Dymitros Vlantas.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Grecji Nikos Zachariades mianowany został przewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej.

570 ton mięsa na okres świąteczny dla miast Wybrzeża

WARSZAWA (PAP). Dzięki znacznej poprawie jaka nastąpiła w ostatnich tygodniach w dziedzinie skupu żywności, na zaopatrzenie wielkich miast i głównych ośrodków przemysłowych Centrala Mięsa przemacyła ilości mięsa poważnie przekraczające normalne zapotrzebowanie.

Gdynia, Gdańsk i Sopot wykazywały normalne zapotrzebowanie ok. 200 ton mięsa na tydzień, obecnie miasta te otrzymają 370 ton z przerzutów i skupu miejscowego. Miasta portowe zaopatrzone będą w większe ilości szynki w puszkach.

Pakt wojny, przemocy i ucisku

Wymowny bilans rozmów waszyngtońskich

PARYŻ (PAP). „L'Humanite” ujmuje w następujących punktach bilans rozmów waszyngtońskich 12-tu ministrów, którzy zjechali się tam na ceremonię podpisania paktu atlantyckiego:

1) Wobec memorandum ZSRR postanowiono zająć negatywne stanowisko, nie udzielając nawet odepierać argumentów ZSRR.

2) Przewiduje się wciągnięcie Niemiec Zachodnich do „Unii europejskiej” zanim rozstrzygnie się sprawa ich włączenia do paktu atlantyckiego. Rozbiórka fabryk niemieckich ma ulec wstrzymaniu. St. Zjednoczone proponują „umiędlonarodowienie” Strasburga.

3) Portugalia i Włochy domagają się rozciągnięcia paktu atlantyckiego na Hiszpanie frankistowską. W związku z tym, w przygotowaniu jest akcja na rzecz przyje-

cia Hiszpanii frankistowskiej do ONZ.

4) Zarysowuje się porozumienie w sprawie utworzenia baz strategicznych w byłych koloniach włoskich.

5) Przewidziany w pakcie atlantyckim stały komitet wojskowy ma być niejako „nadzadem” krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim.

6) Toczy się rozmowy w sprawie dalszego zwiększenia zbrojeń i podwyższenia budżetów wojskowych.

7) Bevin i Acheson omawiają sprawę wzmożenia wojny z narodem greckim.

8) Z rządem francuskim i holenderskim omawiano sprawę dalszej walki z ludami Indochin i Indonezji.

REALIZACJA ZASAD DEMOKRACJI LUDOWEJ

naczelną wytyczną Związku Samopomocy Chłopskiej

Posel Bodalski omawia projekt nowego statutu

W obszernym referacie, wygłoszonym w drugim dniu obrat III Krajowego Zjazdu ZSCh, gen. sekretarz Zarządu Głównego ZSCh, poseł Mieczysław Bodalski, omówił osiągnięcia gospodarcze i kulturalne oraz dorobek organizacyjny Związku Samopomocy Chłopskiej, który — jak stwierdza — zahartował się w ogniu walki klasowej.

Następnie sekretarz generalny ZSCh omówił projekt nowego statutu, stwierdzając m. in.:

Pierwszym podstawowym elementem w projekcie nowego statutu jest jasniejsze określenie klasowego charakteru ZSCh. Paragraf pierwszy mówi, że ZSCh jest masową, bezpartyjną organizacją, stojącą na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, reprezentującą interesy chłopów małopolskich i średniopolskich i realizującą zadania demokracji ludowej.

ZSCh jest jednocześnie platformą ścisłej współpracy członków PZPR SL i PSL na wsi i jest ogniwem mocno wiążącym pracę tych partii z masami bezpartyjnych chłopów i chłopek. Nie jesteśmy partią polityczną, ale nie zamykamy oczu na wydarzenia polityczne, które dokonywują się w Polsce i zagranicą. Wytyczną związku jest realizacja zadań demokracji ludowej.

Nowym elementem w projekcie statutu jest określenie organizacyjnych form współpracy i kontroli ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej nad działalnością społeczno-gospodarczą spółdzielni wiejskiej.

Projekt statutu tak ujmując zagadnienie: „ZSCh koordynuje i nadzoruje działalność spółdzielni wiejskich i ich central, czuwając w nich nad obroną interesów mas chłopskich przed wiejskimi kapitalistami. W tym celu tworzy on Komitety Członkowskie dla przedsiębiorstw spółdzielni w gromadzie oraz Rady Kontroli spółdzielni na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim i centralnym”.

Komitet Członkowski jest najważniejszym orężem walki klasowej w rękach zorganizowanych chłopów w kole gromadzkim.

W myśl projektu nowego statutu Związek Samopomocy Chłopskiej opiekować się będzie tworzącymi dobroćmi przez chłopów spółdzielniami produkcyjnymi, udzielając im, wspólnie z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, pomocy instruktorskiej, prawnej, organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej.

Bardzo istotną cechą projektu nowego statutu jest przeniesienie roli i zadań Związku Samopomocy Chłopskiej na gromadę.

Olbrzymią jest rola Koła i Zarządu Gromadzkiego przy opiniowaniu kredytów, pomocy sąsiedzkiej i kontroli sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego.

W miarę potrzeby, gdy na danym terenie występują plantacje przemysłowe, kontraktowane w danym rejonie, czy też masowa kontraktacja świń lub hodowla bydła, — tam zarząd koła gromadzkiego za pośrednictwem instruktora tworzy w ramach koła — grupy hodowców i plantatorów, do których mogą należeć także nieczłonkowie ZSCh.

Posel Bodalski omawia następujące zadania ZSCh wśród kobiet wiejskich. Sztuczny podział na zadania kobiet i zadania mężczyzn w Związku musi ulec radykalnej zmianie. Doświadczenie wykazuje, że kobieta bardziej zajmuje się hodowlą i organizacją gospodarstwa domowego i przydomowego, niż niejedyn mężczyzna.

Hasłem Kongresu ZSCh w pracy kobiet winno być: „Sprawy kobiece — sprawami całej Samopomocy Chłopskiej, a sprawy Samopomocy Chłopskiej — sprawami kobiet wiejskich”.

Następnie poseł Bodalski przedstawił do omówienia organizację sportu na wsi, stwierdzając, że polityczne i organizacyjne kierownictwo ludowych zespołów sportowych będzie należeć do gromadzkiego i gminnego zarządu ZSCh. Przy pomocy ZMP i „Stużby Polsce” organizacyjna forma tej współpracy są terenowe Rady Sportu Wiejskiego.

Sojusz robotniczo-chłopski był podwaliną powstania, istnienia i rozwoju Związku Samopomocy Chłopskiej — mówi dalej poseł Bodalski. Cała nasza działalność na wsi opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim. Wyrazem tego sojuszu jest cała nasza polityka.

Wyrazem tego sojuszu był udział delegacji robotniczych w naszych zebraniach wyborczych. Tą solidarnością w walce z wyzyskiwaczami, jaka na tych zebraniach się wyraziła, chcemy dziś pogłębić sojusz bezpośrednim zetknięciem się robotników i chłopów w formie bezpośredniej pomocy wzajemnej.

Wyrazem tej wzajemnej pomocy jest ruch łączności fabryk ze wsią. Projekt statutu mówi, że ZSCh organizować będzie współdziałanie gospodarce i kulturalnej mas pracujących wsi z miastem, w szczególności przez organizowanie łączności fabryk ze wsią przez wspólne z radami zakładowymi fabryk, ustalanie różnych rodzajów niezbędnej pomocy w celu gospodarczego i kulturalnego zbliżenia robotników i chłopów w celu wzmocnienia frontu walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi i w mieście.

Współdziałanie robotników ze wsią nie powinno jednak ograniczać się tylko do gospodarczych prac, ale winno obejmować i dziedzinę kulturalną.

W dalszym ciągu przemówienia pos. Bodalski przytoczył szereg przykładów owocnej działalności spółdzielni samopomocowych na wsi.

Pos. Bodalski zakończył swe przemówienie słowami: „Własnym, a nie marshallowskim kosztem, wspólną pracą z klasą robotniczą budujemy lepsze życie wsi i miast — lepsze życie i szerszą przyszłość Polski Ludowej”.

Życzenia dla „Głosu Wybrzeża”

Z okazji przekroczenia nakładu 100.000 egzemplarzy otrzymaliśmy dalsze listy i telegramy.

„Z okazji przekroczenia 100.000 nakładu Waszego pisma przesyłam serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszego rozwoju dla dobra klasy robotniczej Polski Ludowej”.

PREZYDENT MIASTA GDYNI
Zakrzewski.

„Z okazji przekroczenia przez Redakcję nakładu 100.000 egzemplarzy, Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku składa w imieniu własnym i kilkusetosobnej rzeszy pracowników okręgu gratulacje.

Pracownicy pocztowi, którzy dali już dowody zrozumienia idei szerzenia czytelnictwa w mieście i na wsi, w dalszym ciągu starają się o powiększenie liczby czytelników”.

ZARZĄD OKRĘGOWY ZW. ZAW. PRAC. POCHTY I TELEKOM. W GDAŃSKU.

„Z okazji przekroczenia 100-tysięcznego dziennego nakładu przesyłamy Redakcji najlepsze życzenia dalszego rozwoju i osiągnięć dla dobra klasy robotniczej”.

ZJEDNOCZONE STOCZNIE POLSKIE.

„Z okazji przekroczenia 100-tysięcznego nakładu składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszego pomysłowego rozwoju dla Okręgowika Spraw Robotników Portowych na Wybrzeżu”.

ROBOTN. PRZEDSIĘB. PRZEŁADUNKOWE „PORTOROB”
Dyrektor Administracyjny: Mgr Paweł Melczyński.

„W związku z osiągnięciem 100.000 nakładu składamy gratulacje i życzymy dalszego pomysłowego rozwoju”.

ZALOGA POMORSKIEJ FABRYKI GAZOMIERZY W TCZEWIE.

„W związku z 100.000 nakładem „Głosu Wybrzeża”, który został osiągnięty w dniu 4. IV. 49 r., członkowie Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Instyt. Użyteczności Publ. Oddział II oraz Rady Zakładowej MZKGG z okazji tej składają serdeczne gratulacje”.

RADA ZAKŁADOWA „MZKGG”
ZARZĄD ZW. ZAWODOWEGO ODDZIAŁ II.

„Wojewódzki Zarząd Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o N. i D. w Gdańsku, w dniu przekroczenia 100.000 nakładu, śle najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy”.

„Głos Wybrzeża” staje się poczytnym pismem najszerzej mas dzięki oddziaływaniu w duchu pokoju, braterstwa i socjalizmu”.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW Z FASYZMEM I NAJAZDEM HITLEROWSKIM O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Wacław Szymanek, Sekretarz. plk. Doliwa, Prezes.

ŻYCIORYS EUGENIUSZA STAWIŃSKIEGO

ministra przemysłu lekkiego

Powołany na stanowisko ministra przemysłu lekkiego Eugeniusz Stawiński, syn robotnika, urodził się w dniu 23 września 1905 r. w Łodzi. Młodość miał ciężką. Od najmłodszych lat zapoznał się z nędzą i ciężką dola robotnika — tkacza.

Od r. 1922 do 1926, w ciężkich latach po pierwszej wojnie światowej, bierze czynny udział w walce klasowej, organizując załogę fabryczną, która wybiera go na członka komitetu fabrycznego. Działalność polityczna-zawodowa, mimo że jest on w tym okresie bezpartyjnym, wywołuje szkodę ze strony fabrykantów. Szukany nie przeszkodził jednak wybraniu go na sekretarza, a następnie na przewodniczącego Związku Włóknarzy w Łodzi.

W roku 1930 zostaje członkiem KPP. Prześladowany przez władze sanacyjne i fabrykantów prawie co rano musi zmieniać pracę. W 1931 r. pracując w fabryce Geladego jest współorganizatorem wielkiego strajku włóknarzy. Swoją pracę polityczną nie przerywa, mimo wielokrotnych aresztowań i więzień. Do zawodu tkacza nie ma dostępu aż do 1938 r., gdy wraca z powrotem jako tkacz do fabryki, gdzie nadal organizuje robotników do walki.

Okres okupacji spędza w Łodzi, gdzie pracuje w fabryce Kroninga. Współpracuje ściśle z ruchem konspiracyjnym Gwardii Ludowej i PPR. Bezszyfrowo po wyzwoleniu zgłasza się do pracy w związkach zawodowych, zostaje sekretarzem OKZZ, pełniąc tę funkcję od 20 stycznia do 30 czerwca 1945 r., następnie przechodzi na stanowisko sekretarza generalnego Związku Zawodowego Włóknarzy. W dniu 17 lutego 1947 roku obejmuje stanowisko Prezesa m. Łodzi, które piastuje do chwili powołania go przez Prezydenta RP na stanowisko ministra przemysłu lekkiego.

Delegacja szwedzka

na Kongres Radzieckich Związków Zaw.

SZTOKHOLM (PAP). Na Kongres Radzieckich Związków Zawodowych, rozpoczynający się w Moskwie 19 kwietnia, uda się specjalna delegacja szwedzkich związków zawodowych.

Pakt podżegaczy

W przeddzień otwarcia drugiej części sesji zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych w Waszyngtonie, kolebce paktu atlantyckiego, 12 ministrów złożyło podpisy na dokumente, wzywającym miliony ludzi na całym świecie, którzy pragną utrzymania pokoju.

Po kolei do stołu na którym rozłożony był tekst paktu atlantyckiego podchodzili ci panowie, aby złożyć swoje autografy. W ten sposób wbrew obowiązującym wszystkim członkom ONZ, postanowieniem Karty Narodów Zjednoczonych, wbrew woli setek milionów ludzi na świecie, garstka imperialistów doprowadziła do podpisania przez swych usłużnych ministrów po obu stronach Atlantyku i nad Morzem Śródziemnym paktu agresji, paktu podżegaczy wojennych.

Przygotowana z hollywoodzkim przepychem „uroczystość” podpisania tego haniebnego dokumentu miała na celu przesłanie faktów izolacji grup imperialistycznych i ich klientów wewnątrz narodów, włączonych do polityki atlantyckiej, a zarazem ukrycie tych wszystkich sprzeczności, jakie istnieją między państwami kapitalistycznymi. Czy podpisanie paktu zdoła tego dokonać? Czy autograf ministra Bevena na pakiecie atlantyckim łagodzi chociaż w drobnej mierze coraz ostrzejszą konkurencję na rynkach światowych angielskiego i amerykańskiego przemysłu?

Czyż podpis ministra Schumanna oznacza kapitulację narodu francuskiego przed zaborczym imperializmem amerykańskim i odradza się się z łaski Wall Street imperializmowi niemieckim, czy hrabiowski zakreślasz przy nazwisku Sforza przekreśla decyzje milionów Włochów walczących z chadeckimi marionetkami Wall-Street?

Czyż podpisy trzech ministrów Beneluxu są stwierdzeniem, że ten sztuczny twór może żyć własnym życiem? Jeśli tak, to przeleż ci sami ministrowie nie odrzuciliby (po raz drugi) w przeddzień podpisania paktu atlantyckiego terminu wejścia w życie unii gospodarczej Beneluxu?

Czyż zdradziecki podpis Tangego świadczy o tym, że naród norweski zmienił swoją opinię co do jawnie agresywnego charakteru paktu atlantyckiego, i czy nazwiska ministrów Danii, Islandii, Kanady i faszystowskiej Portugalii mają większą wartość niż zryta bankructwa na zaprotestowanym wekslu?

Czy wreszcie przez to, że minister Acheson podpisał ten sławetny dokument znowu podżegaczy wojennych, mas ludowe Ameryki zapomną wskazać swego wielkiego prezydenta, Roosevelta? Ani szumna reklama tego paktu ani jego „uroczystość” podpisanie nie są w stanie przesłonić, że ten układ małych i wielkich grabieżców nie rozwiązuje żadnych sprzeczności w świecie kapitalistycznym; że — podkreśla jeszcze mocniej drażliwą politykę największego z tych grabieżców — imperializmu Stanów Zjednoczonych, który doprowadza do coraz ostrzejszych przeciwieństw w stosunkach między państwami kapitalistycznymi i w stosunkach społecznych wewnątrz tych państw.

Dla milionów ludzi na świecie fakt podpisania paktu atlantyckiego jest nowym sygnałem do dalszej, nieustępliwiej walki o pokój do dalszej czujności wobec knołów podżegaczy wojennych. Potępiamy z dnia na dzień światowy ruch obrońców pokoju, obejmujący już 500 milionów ludzi na całym świecie, będzie odpowiadając na politykę grup imperialistycznych, młocili współpracy międzynarodowej. Prości ludzie, miłujący pokój, zrywają z fatalistyczną postawą wobec wypadków politycznych, pojmują jak wielką posiadają siłę i wiedzę, że siła ta potrafi pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

HUTA SZKŁA „KARA”

wykonała plan 3-letni

Osiągnięcie przez 1.000-osobową załogę huty „Kara” tak wspaniałych

wyników produkcyjnych było możliwe dzięki pełnej poświęcenia pracy wszystkich robotników. Załoga huty wykazała wiele zapału, wykonując stale plany produkcyjne w granicach 113 proc. do 120 proc.

Należy podkreślić, że w dykcji zakładów znajdują się fachowcy, b. robotnicy: Wolnicki i Adamski, z których pierwszy zajmuje stanowisko dyrektora naczelnego, a drugi dyrektora technicznego.

30 - procentowe ulgi podatkowe dla przodowników pracy

30-procentowe ulgi podatkowe dla przodowników pracy zostały już wprowadzone w życie zarządzeniem ministra Skarbu.

Uchwalona przez Sejm w dniu 4 lutego br. ustawa o podatku od wynagrodzeń przewidywała ulgi podatkowe dla przodowników pracy, mające na celu dalszy rozwój i umocnienie ruchu współzawodnictwa pracy, jako podstawowej drogi do podniesienia wzrostu produkcji i podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

Wprowadzając ulgi dla przodowników pracy, opieramy się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, gdzie bohaterowie pracy są całkowicie zwolnieni od obciążeń podatkowych. W tym

kierunku zdąża stopniowo i nasze ustawodawstwo podatkowe.

Ulgi podatkowe w roku bieżącym zostały rozszerzone przez obcięcie nimi nie tylko robotników przedsiębiorstw państwowych, ale i robotników przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym. Ulgi przysługują też przodownikom pracy przedsiębiorstw spółdzielczych i samorządowych w branży poligraficznej i budowlanej.

Zarządzenie o ulgach obowiązujące w stosunku do tych przedsiębiorstw, w których stosowane są stawki płac wg. umowy zbiorowej i gdzie właściwie stosowane są normy wydajności pracy.

Katastrofa promu na Dunajcu

24 osoby utonęły

31 marca b. r. około godz. 15-tej w miejscowości Obidza, gm. Lacko w pow. nowosądeckim uległ katastrofie prom na Dunajcu, skutkiem czego utonęły 24 osoby w tym większość młodzieży.

Tragiczna katastrofa nastąpiła w chwili przybijania promu do brzegu w sąsiedztwie miejscowości Obidza. Promem tym przeprawiano się przez Dunajec 50 osób. Stos wody na Dunajcu był, skutkiem roztopów wiosennych, stosunkowo wysoki. Skut-

kiem nieudolnego manewrowania na prom wdarła się woda. Większość ładujących przesuwała się na niezalewną stronę, co zachwiało równowagę i spowodowało wywrócenie się promu. Na miejsce katastrofy przybyli natchmiast oddziały straży pożarnej z Lacka i Jazowskiej oraz WOP, które wyładowały około 15 osób.

Prom użyty został mimo zakazu wydanego w listopadzie ub. r. przez starostwo nowosądeckie. Przewoźnik został aresztowany.

Osiągnięcia jakich nie znają kraje kapitalistyczne

Delegat ZMP na XI Zjazd Komsomołu o życiu i pracy młodzieży radzieckiej

MOSKWA PAP. Jerzy Morawski, delegat Związku Młodzieży Polskiej na XI Zjazd Komsomołu podzielił się wrażeniami z Moskwy z korespondentem PAP. Jerzy Morawski stwierdził m. in.:

„Zjazd jest wielki, porywający i wspaniały. Wielki — zadaniami, jakie stawia przed Komsomołem i młodzieżą radziecką, porywający swoim entuzjazmem wiarą w niewyczerpane siły i nieograniczone możliwości kraju radzieckiego, wspaniały, bo zgromadził wspaniałych ludzi, ludzi nowej socjalistycznej epoki, którym równych nie można znaleźć w żadnym innym kraju świata.”

Przez trzy i pół dnia trwała dyskusja nad referatem sekretarza KC Komsomołu Michajłowa, w której zabierało głos 56 delegatów, przedstawicieli wszystkich republik i krajów Związku Radzieckiego, stachanowców, nowatorów produkcji, kolchoźników, studentów, nauczycieli, pisarzy, artystów, działaczy kulturalnych. Ich wypowiedzi były znakomitą ilustracją ogromnych przemian, jakie dokonały się w Związku Radzieckim.

Delegaci z dumą wskazują na udział młodzieży w tym przeobrażeniu ich ojczyzny. Żaden inny kraj i żadna inna organizacja młodzieżowa nie może pochwycić się takimi osiągnięciami, jakie zostały dokonane w Związku Radzieckim przy czynnym udziale 9-milionowej rzeszy komsomolców.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono zagadnieniu udziału Komsomołu w gigantycznym planie, który przeksztalca stepowe, wysuszone słonecem południowe tereny Związku Radzieckiego w jedną z najżyźniejszych okolic tego kraju.

Wiele miejsca zajął też w dyskusji problem szkolenia kadr i dalszego podniesienia poziomu nauki.

W czasie zjazdu — oświadczył następnie Jerzy Morawski — spotkaliśmy wielu znajomych przedstawicieli młodzieży radzieckiej, którzy odwiedzali Polskę, lub uczestniczyli w Międzynarodowym Kongresie Młodzieży Pracującej w sierpniu ub. r. w Warszawie.

U wszystkich, z którymi rozmawialiśmy, widzieliśmy duże zainteresowanie życiem nowej Polski Ludowej i szczerą, wielką sympatią do naszego narodu.

Zjazd z uwagą wysłuchał przemówień przedstawicieli demokratycznych organizacji młodzieżowych, przybyłych z zagranicy. Szczególnie gorąco powitał Zjazd przemówienia przedstawicieli wolnych Chin i republikarńskiej Hiszpanii. Bardzo serdecznie, okrzykami na cześć naszej trwałej przyjaźni witana była delegacja polska.

Na Zjeździe odczytaliśmy mocniej, niż kiedykolwiek, jakiego przyjaciela ma demokratyczna Polska w Związku Radzieckim i jak serdecznego przyjaciela młodzieży polska ma w radzieckiej młodzieży.”

Dla uczczenia święta 1-go maja

załogi fabryczne postanawiają przekroczyć plany produkcyjne i oszczędnościowe

W całym kraju klasa robotnicza przystępuje do czynu pierwszomajowego, którym pragnie uczcić swe święto.

Pracownicy huty „Batory” przyjęli szereg konkretnych zobowiązań w poszczególnych działach produkcyjnych i postanowili znacznie przekroczyć zaplanowane normy produkcyjne. Zobowiązania te wykonane zostaną po przez włączenie całej załogi do współzawodnictwa pracy.

Robotnicy i pracownicy garbarń lubelskich uchwalili dla uczczenia święta mas pracujących, zwiększyć produkcję garbnika skór podszewowych i miękkich o 30 proc., a plan produkcji rocznej ukończyć do października b. roku.

Załoga Zakładów Wytwórczych K-62 postanowiła uczcić tegoż roczne święto klasy robotniczej — zaoszczędzając 1.247 tys. złotych.

Załoga Fabryki Maszyn Żniwnych w Plocku zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji w ciągu 11 miesięcy i zaoszczędzić w tym czasie 33 mil. zł.

Robotnicy Zakładu Wyróbów Instalacji Elektrycznych postanowili wykonać trzyletni plan produkcji już do dnia 1 maja br. Ponadto postanowiono przez należyte wyko-

rzystanie pomysłów racjonalizatorskich zaoszczędzić 5 mil. zł. Załoga fabryki wezwała do współzawodnictwa załogi zakładów A-11, A-12, A-43.

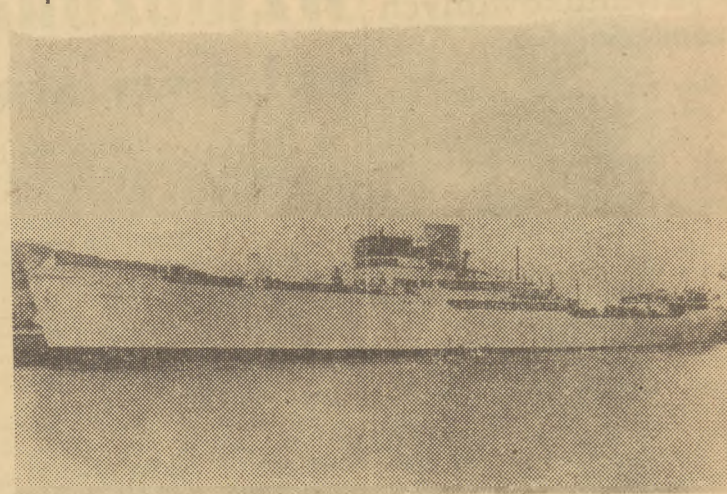
W ODPOWIEDZI NA APEL KRAJOWEJ NARADY OSZCZĘD-

Krajowa Narada Oszczędnościowa i powzięta na niej uchwała głosnym echem odbiły się wśród załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Żyrardowie. Robotnicy poszczególnych działów produkcji podejmują na ogólnych zebraniach zobowiązania wcześniejszego wykonania rocznego planu pracy.

Pracownicy przedalini Inu postanowili wykonać plan produkcji na rb. o 4 miesiące wcześniej i na dzień 1. Maja wyprodukować dodatkowo 25.400 kg. przędzy i 2.500 kg. nici. Jednocześnie robotnicy przedalini Inu wezwali inne oddziały do współzawodnictwa.

Na ogólnej naradzie techniczno-produkcyjnej z udziałem dyrekcji, personelu technicznego, rady załadowej, delegatów oddziałów produkcyjnych i wielowarstwowców postanowiono wykonać ogólny plan produkcji na r. 1949 do dnia 30 października br.

M/s „CZECH” PRZYBYŁ DO GDYNI



Tylko konkretne zobowiązania mobilizują załogę robotniczą

Zadania organizacji partyjnych w ustalaniu planów oszczędnościowych

Rzeczoznawcy przed kilku tygodniami fala zebrań robotniczych, podejmujących zobowiązania oszczędnościowe, pozwala już dziś na pewne uogólnienie doświadczeń i wyciągnięcie szeregu wniosków.

Treść poszczególnych zobowiązań jest bardzo różnorodna: niekiedy określa ona dokładnie, drogą jakich to zmian w procesie technicznym, w organizacji pracy, czy w gospodarce towarowej uzyskania określonych sum oszczędności, niekiedy też ogranicza się do podania ogólnego schematu.

W wielu zakładach pracy sprawy obniżenia kosztów własnych i likwidacji marnotrawstwa były przedmiotem długotrwałych dyskusji i namietnych sporów. Każda pozycja była badana, omawiana na zebraniach partyjnych i załogowych z dyrekcją i bez dyrekcji. Coraz to nowe marnotrawstwo, dotąd często przemijające się niepostrzeżenie, chwytało się na „gorącym uczynku” skalkulowane i podsumowane, aby wreszcie znaleźć się na biurku dyrektora jako kontrolny plan załogi. Tak opracowała swój plan huta „Kosciuszko”, PZPB 1, „Boruta” i inne przodujące zakłady.

Wraz z ustalaniem poszczególnych pozycji oszczędnościowych omawiano metody i środki ich wykonania.

Tak powzięte zobowiązania są wyrazem realnych możliwości zakładów. Mobilizują załogę do wzmożonego wysiłku i pobudzają do intensywniejszej pracy personelu administracyjnego, dla nadążenia za inicjatywą robotniczą.

Podczas rozpatrywania spraw produkcji i życia zakładów wyszło na jaw wiele wypadków niewłaściwego odnoszenia się administracji do nowatorstwa technicznego, tolerowania błędów w organizacji zaopatrzenia, transportu itp. błędów, o których dotąd mówiono jedynie „po kątach”. Jest to również niewątpliwą zdobyczą obecnej rewizji lo-

robotników zainteresowania sprawami oszczędności i produkcji, wolą więc nie ryzykować śmiałych poprawek do planów dyrekcyj.

Podobne zobowiązania, idące po linii najmniejszego oporu, zdarzają się przeważnie w zakładach, pozostających w tyle również i w ruchu współzawodnictwa oraz w wykonywaniu planów. Takie zobowiązania nie posiadają większej wartości, gdyż nie wykorzystują należycie możliwości zakładu, nie podnoszą świadomości klasy robotniczej, nie pobudzają dostatecznie jej inicjatywy i wynalazczości. Tego rodzaju łatwizna i ospałość w pracy organizacji partyjnej i związkowej, jest sygnałem dla partyjnej organizacji terenowej — miejskiej lub powiatowej — że dany ośrodek wymaga specjalnej opieki i pomocy. Nie powinno bowiem u nas być maruderów, ani wśród zakładów pracy, ani wśród pracowników. I jednych i drugich należy podciągnąć.

Doświadczenie dotychczasowych zobowiązań oszczędnościowych potwierdza w całej pełni słowa dekretu, mówiące o tym, że u nas nie zdobyć miliardowe oszczędności wówczas, gdy do walki o nie zmobilizowane zostaną miliony mas.

Na Rady Zakładowe i zarządy związków zawodowych, a w szczególności na podstawowe organizacje partyjne oraz na Komitety Dzielnicowe, Miejskie i Powiatowe spada tu obowiązek nie tylko czuwania nad tym, by akcja dotarła wszędzie, lecz by towarzyszyło jej należyte rozpracowanie, czynny udział ogółu załogi i, by zobowiązania były proporcjonalne do istotnych możliwości zakładów. In.

Sieć baz remontowych umożliwi lepszą eksploatację jednostek rybackich

Flotylla rybacka dalekomorska i bałtycka w okresie międzysezonowym schodzi do remontów lub generalnych przeglądów kadłubów i maszyn. Stocznie są w tym czasie przeciążone pracą i nie mogą podjąć zamówień przedsięwzięcia rybackich i rybaków indywidualnych. Trudności te powiększa przestarzałość wielu naszych kutrów, a poza tym brak wyciągów i stoisk remontowych. Nadmierne przedłużanie się okresu remontów wyprawa o około 50 proc. flotylli z eksploatacji.

Remonty statków, to jedno z podstawowych zagadnień naszego rybołówstwa. Aby rozwiązać trudności należy jak najszybciej doinwestować stocznie ZSP i wybudować jeszcze w ciągu roku bieżącego duży wyciąg dla statków dalekomorskich, przez co można będzie skrócić czas ich remontów co najmniej o miesiąc. Przynieś to dodatkowo kilkadziesiąt ton ryby białej w sezonie letnim z każdej jednostki. Niezależnie od tego, należy również uruchomić Stocznice Rybacką w Swinoujściu, nastawiając ją wyłącznie na remonty jednostek dalekomorskich i dużych kutrów.

Zbyt mało jest również obecnie

wykorzystywana dla celów rybołówstwa Stocznia „Odra” w Szczecinie, mimo że doskonale nadaje się do przeprowadzania remontów i przeglądów dość dużych jednostek. Co prawda Stocznia Rybacka w Gdyni zaplanowała odbudowę dużego wyciągu dla statków dalekomorskich, jednakże inwestycja ta nie wydaje się celowa. Rybołówstwo dalekomorskie bowiem nie może rozbudowywać się w ciasnej Gdyni, tym bardziej, że jedyną, ekonomicznie usprawiedliwioną bazą dalekomorską powinno być Swinoujście. Z tego też powodu tylko tam mogą znaleźć uzasadnienie inwestycje nowe, o kapitalnym znaczeniu.

Stocznice rybackie w Gdyni, która będzie miała dużo pracy przy budowie nowych jednostek i remontach kutrów stacjonujących w najbliższym rejonie, należałoby doinwestować w wyciągi dla statków do 33 m długości, z tym, że większość jednostek będzie remontowana w swoich bazach, położonych w Swinoujściu i Kołobrzegu.

Dla usprawnienia remontu rybackich jednostek pełnomorskich, wszystkie nasze porty należy pokryć siecią dobrze wyposażonych baz remontowych. Gdynia, Władysławowa, Gdańsk, Hel, Leba,

Ustka, Kołobrzeg i Darłowo muszą posiadać warsztaty remontowe nastawione na remonty drobne i średnie, a w Gdyni i generalne. Każdy warsztat powinien być przygotowany również na remonty maszyn okrętowych, które ze względu na brak części wymiennych często wymagają gruntownej naprawy.

W tej dziedzinie punktem wyjściowym powinny być dla stocznicy rybackich doświadczenia „Dalmorru” i „Arki”, które utrzymywały własne pogotowie techniczne. Stworzenie sieci baz remontowych nie jest trudne, gdyż za wyjątkiem Władysławowa i Helu we wszystkich portach istnieją różnego typu warsztaty, jak np. Stocznia w Siankach i w Ustce, warsztaty w Pucku, Lebie, Darłowie i Kołobrzegu. Warsztaty te należy wyposażać w odpowiednie narzędzia, wprowadzać do pracy maszyn, stojące dotychczas bezużytecznie w zakładach pracy i rozplanować należyście zamierzone roboty.

Zorganizowanie baz remontowych przyniesie w efekcie co najmniej 150 kutrów łowiących rybę, zamiast 150 wraków, rozsypanych na łodzi lub budujących się na wodzie we wszystkich portach. Zostanie przez to również skrócony czas przymusowego postoju kutrów, które wymagają wielkiego nakładu pracy, aby wejść znów do eksploatacji. (J. S.)

Pomysły oszczędnościowe robotników Stoczni Rybackiej w Ustce

Na zebraniu załogi robotniczej Stoczni Rybackiej w Ustce w dniu 26 bm. opracowano plan oszczędnościowy na rok 1949. W uchw-

Centrala Papiernicza wzywa do współzawodnictwa

W Łodzi odbyła się narada dyrektorów, kierowników finansowych, przewodniczących Rad Zakładowych, i sekretarzy kół PZPR Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego. Tematem obrad były zagadnienia racjonalnej i planowej gospodarki, która przyniesie w roku 1949 poważne oszczędności. Przedstawiciele Gdanskiej Ekspozytury Rejonowej Centrali Papierniczej, wezwali do współzawodnictwa o lepsze osiągnięcia w dziedzinie oszczędności, bratnią placówkę w Bydgoszczy.

PORTY PRACUJĄ

EKSORT SOLI Z MAGAZYNU „DEO GLORIA”
Przed magazynem „Deo Gloria” nad Motławą coraz częściej zjawiają staki pełnomorskie po ładunki eksportowej soli. Ostatnio przed magazynem ładuje znowu szwedzki statek „Kolseter”, który przed kilku dniami wpuścił do portu z ładunkiem ok. 2.000 ton papieru, przeznaczonym dla Czechosłowacji. Statek ten zabierze 300 ton soli. W najbliższych dniach na Motławie ładować będzie również szwedzki statek „Ramster”.
ŁADUNKI KONI NAŁADUNKI DO GDANSKA
Do portu gdańskiego zaczynają napływać ładunki koni, zakupionych w Danii. W dniu 4 bm. dunkski statek „Jaco” przywiózł 327 sztuk koni z Nestved w Danii, zaś 5 bm. „Phoenix”, dostarczył 305 koni. Staki rozładowywane są przy Nabrzeżu Kanalu Portowego.
ŁADUNEK OLEJU WIELORYBIEGO
Oprócz śledzi, szprot i rudy Norwegii jest jedynym z poważniejszych naszych dostawców tranu i oleju wielorybiego. W dniu 4 bm. norweski

statek „Paust” dostarczył do Gdańska ok. 500 ton oleju wielorybiego z Norwegii.
SOLE POTASOWE I RUDY W PORCIE GDANSKIM
Do portu gdańskiego wpłynęło kilka statków z cennymi ładunkami.
POSTÓJ STATKÓW w dniu 5 IV 49
GDANSK
Stefa Wołnowa: Mirra fin., Wista pol., Westerplatte: Parita Sum panam., Kanat Wiskany: Marks dun., Elsta ali., Charokow radz., Wagaborg szw., Anne fin., Paust norw., Hermada ul., Basen Górniczy: Ragolik norw., Ranheim norw., Gen. Bakramian radz., Miwa radz., Garnes norw., Gudrun dun., fin., Kasztel Bruno wł., Kalle fin., Caprina Aequitas wł., Awioz Georgios gr., Pallas szw., Kanat Kaszubski: Emsstrom hol., Aldag: Gunhild dun., Ingwar szw., Ritbjorn fin., Motława: Kolseter szw., Kanat Portowy: Phoenix dun.,
GDYŃSK
Nabrz. Angielskie: Del-

tra i pol., Delfin II pol., Kastor pol., Irys szw., Nabrz. Szwedzkie: Vittorio Veneto wł., Lich-tuga Venta i hol., Prometei radz., Irsa fin., Frida szw., Nabrz. Duńskie: Toselid dun., Norco dun., Nabrz. Holenderskie: Tyllhamn szw., Mando panam., Nabrz. Francuskie: Czech pol., Nabrz. Polskie: Höken szw., Lewant pol., Ma-zury pol., Bałtywa bryt., Nabrz. Rotterdamskie: Pułaski pol., Nabrz. Indyjskie: Pitea ali., Nabrz. Norweskie: Dar-Pomorza pol., Nabrz. Amerykańskie: SM Stierna szw., Opole pol., Paged: Sagolan szw.,

Rybacki coraz lepiej współpracują ze swoim bankiem

Znaczny wzrost obrotów i wkładów oszczędnościowych

Zwiększenie połowów odbiło się korzystnie na pracy Spółdzielczego Banku Rybaków Morskich w Gdyni. Rybacki coraz chętniej korzystają z obrotu bezgotówkowego i powierzają Bankowi swoje oszczędności. W marcu ogólny obrót bezgotówkowy wzrósł w Banku do 255 mil. złotych wobec 135 mil. złotych w lutym i 111 mil. zł. w styczniu. Przed rokiem obroty wynosiły średnio 114 mil. złotych. Wzrost wkładów oszczędnościowych ilustrują następujące cyfry: 48 mil. w marcu, wobec 22 mil. w lutym i 14,5 mil. w styczniu. Ogólna suma lokat oszczędnościowych w marcu ubiegłego roku wynosiła zaledwie 2.600 mil. złotych.

Rybacki wywiązują się obecnie coraz lepiej ze swoich zobowiązań pokrywając je w wysokości 95 proc. kwot, prelimitowanych przez dyrekcję Banku. Jesienią ub. roku wypłacalność rybaków kutrowych wahała się na poziomie od 55 — 60 proc. zobowiązań w sumach ścisłych podczas gdy spłaty zobowiązań w marcu wynosiły 10 mil. wobec 4,5 mil. zł. w lutym i 5 mil. złotych w styczniu br. W marcu ubiegłego roku suma wpłat na poczet udzielonych rybakom kredytów wynosiła 7 mil. złotych. Ogólna kwota zadłużeń rybaków, szczególnie z tytułu udzielonych kredytów inwestycyjnych wzrosła z 54 mil. zł. na dzień 1 kwietnia 1948 do 78.800 mil. złotych.

W związku z realizacją pomocy dla rybaków łodziowych bank przystąpił już do rozprawienia pierwszej transzy kredytów w wysokości około 200 mil. złotych. Kredyty te dadzą swój efekt gospodarczy

Robotnicy własnym wysiłkiem ściągnęli kuter z mielizny

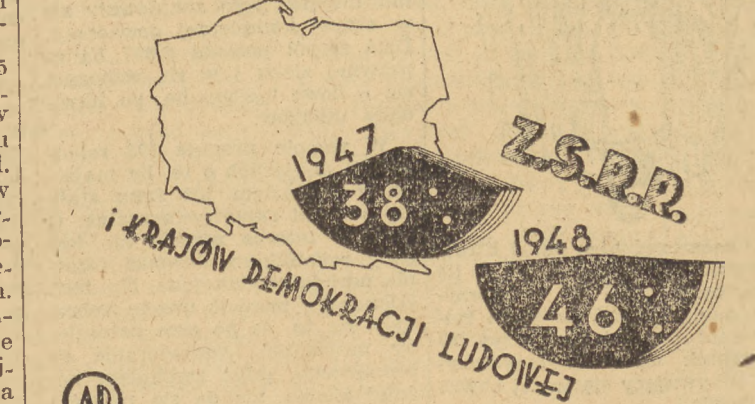
W Stoczni Rybackiej w Ustce ukończono w terminie budowę kutra pełnomorskiego typu KU-134. Przy wodowaniu kuter po zejściu ze slipu osiadł na mieliznie, nanie-sionej przez rzekę Słupię. Sytuacja była poważna. Powstała obawa niedotrzymania terminu oddania jednostki do eksploatacji, a poza tym koszty i trudności sprowadzenia go-glebiarki były ogromne. Ponadto w razie sztormu kuter był narażony na wyrzucenie, co mogło po-

ciągnąć za sobą groźne uszkodzenia i straty.

W tym trudnym położeniu służenie postąpiło kierownictwo Stoczni, zasięgając rady robotników, którzy znaleźli sposób bezpiecznego i taniego wprowadzenia kutra do basenu.

Później wody na mieliznie wynosił 50 cm, a szerokość obszaru zamułonego 150 metrów. Trzeba było przez umiętne manewrowanie kutrem, wykorzystując pracę szruby napędowej, wypłukiwać piasek i mul. Ponieważ siła i pompa były zanieczyszczone mulami, załoga musiała ręcznie pompować wodę z wiader do silnika.

UDZIAŁ W HANDLU ZAGRANICZNYM POLSKI



W 1948 roku stosunki handlowe Polski z zagranicą obejmowały 33 państw. W bilansie handlowym Polski, Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej zajmują czołowe miejsca. Obroty

Polski ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Albaniją stale wzrastają osiągając w 48 r. 46%.

Polskie eksportujemy do Chin

Na liście polskich towarów eksportowych pojawiają się coraz to nowe pozycje. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o przesłaniu pierwszej partii polskich stożków kapeluszy do Hong Kongu. Chiny odbiorcy zadowolony z szybkiej dostawy zamówienia oraz wysokiej jakości towaru postanowili nawiązać bliższe kontakty z polskimi eksporterami. W wyniku pertraktacji, w najbliższym czasie odejdzie z Gdyni pierwsza partia 25 wanien, zakupionych przez chińskich importerów. Następna partia w ilości 500 sztuk wysłana będzie w końcu kwietnia, lub na początku maja br.

Kiedy MZKGG usprawni komunikację portową

Kilkakrotnie już poruszaliśmy zagadnienie komunikacji wodnej MZKGG w porcie gdańskim. Robotnicy portu węglowego przed ustaloną godziną schodzić muszą z wieczornej zmiany, aby zdążyć na ostatni tran-waj wodny lub tramwaj, zdążający z portu do miasta. Postulat dostosowania komunikacji tramwajowej do godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy nawet i w nocy wymaga w mieście portowym szczególnej uwagi ze strony przedsiębiorstw komunikacyjnych.

W związku z tym robotnicy portowi zupełnie słusznie twierdzą, że braki komunikacyjne powodują ogromne straty i zmniejszenie wydajności przy przeładunkach. Rady Zakładowe przedsiębiorstw, położonych na terenie portów kilkakrotnie zwróciły się już podobno do MZKGG z prośbą o uwzględnienie zasadniczych życzeń robotników.

Wypełniając ważne zadania komunikacyjne MZKGG powinny również wpływać dla robotników oczekujących dłuższy czas na środek lokomocji, jakąż kryta poczekalnia lub chociażby postawić w lecie skromne latweczki. (w.)

Zwiększają się kadry wykwalifikowanych rzemieślników

Dnia 3 bm. w Domu Rzemiosła we Wrzeszczu odbyło się uroczyste zakończenie Kursów Dokształcania Zawodowego. Świadectwa ukończenia otrzymało 159 osób z różnych zawodów. Primumem szkoły został Ryszard Chmielewicz — piekarz.

Poza tym najlepsze wyniki podczas egzaminów uzyskali: Leokadia Bielecka, krawcowa, Stanisław Rutka — krawiec męski, Gabriela Bucioz — fryzjerka, Jan Garski — rzeźnik, Klemens Obin — ślusarz. 4-miesięczne kursy prowadzone przez Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosła mają na celu przeszkolenie tych, którzy wojna przeszkodziła w normalnych studiach zawodowych. Kursy dokształcania przygotowują do egzaminu czeladniczego.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Tu mówi Tajmierz”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Kobieta we mgle”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Seansy”.
Początek przedstawień o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Bellita tań”.
Wrzeszcz — Capitol — „Dzwonnik z Notre Dame”, dozwol. dla młod. od lat 16. poc. seansów o godz. 15.30, 18 i 20.30.
Wrzeszcz — Bajka — „Carle kłamię”, dozwol. dla młod. od lat 16. poc. seansów 18, 19, 20. W niedzielę od 14-tej.
Oliwa — Polonia — „Dwaj panowie F”.
Sopot — Polonia — „Nikt nie wie”.
Sopot — Bałtyk — „Guramiszwill”, dozwol. od lat 14, seanse: 15.30, 17.30 i 19.30.
Sopot — Polonia — „Nikt nie wie”.
Gdynia — Goplana — „Eksperymenty”.
Gdynia — Warszawa — „Paganini”, dla młodzieży dozwolony.
Gdynia — Fala — „Czarodziejski kwiat”.
Gdynia — Atlantic — „Czwarty perły”, dla młodzieży dozwolony.
Gdynia — Promień — „Cygańska miłość”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środek 6. kwietnia br.
5,10 — Sygnał czasu, 5,15 — Streszczenie wiad. porannych, 6,00 — Gimnastyka, 6,10 — Dziennik, 7,20 — Przegląd prasy, 7,25 — Muzyka muzyczna, 8,00 — Skróty wiad. dzien. porannego, 8,35 — Muzyka, 8,55 — Szkoła gazetka, 9,30 — Muzyka, 9,55 — Wszelchnia radiowa, 9,50 — Program lok., 11,40 — Audycja szkolna, 11,57 — Sygnał czasu, 12,04 — Wiad. południowe, 12,30 — Koncert dla szkół, 14,30 — Przegląd wydarzeń ub. tygodnia, 14,40 — Muzyka rozrywkowa, 15,10 — „Szkoła traktorzystek”, 15,20 — Prognoza pogody i inf. miejscowe, Muzyka popularna, 16,00 — Dziennik popołudniowy, 16,15 — Skrzynka techniczna, 16,30 — „Gramy w szachy”, 16,45 — „Melodie filmowe i operetkowe”, 17,35 — „Pratek grzeczny w walce z grzyźliwą”, 17,45 — Drugi dzień kin popołudniowy, 18,00 — Wszelchnia radiowa, 18,20 — Pieśni Polskie i radzieckie, 18,35 — „Daleko od Moskwy”, 12-ty odc., 18,55 — Koncert organowy, 19,10 — Koncert Chopinowski, 19,30 — Dziennik wieczorny, 20,45 — Muzyka, 21,00 — 7-ty odc. „Opowieści o Chopinie”, 21,15 — 2 Mazurki Chopina, 21,20 — Muzyka symfoniczna, 21,40 — „Przez most Poniatowskiego” montaż poetycki, 22,00 — Muzyka taneczna, 22,45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23,00 — Ostatnie wiad.

Wzmocniona kontrola sanitarna polepszy stan zdrowotny ludności

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyła się odprawa kontrolerów sanitarnych. Tematem obrad był plan sanitarnej akcji wiosennej i letniej. Po referacie mgr. Geschwindowej o kontroli urządzeń wodnych odbyła się szeroka dyskusja, w której omówiono dotychczasowe niedociągnięcia.

Dotychczas Zarządy Miejskie nie zajęły się polepszeniem stanu sanitarnego studzien. Brak odpowiednich tabliczek z napisem „woda nie do picia” przy studniach dla celów przemysłowych spowodować może wypadki duru brzuszego. Władze miejskie oceniają się również z przeprowadzeniem nawet małych remontów studzien. Dlatego też w roku bieżącym kontrolerzy zwrócą baczną uwagę na stan sanitarny studzien publicznych i prywatnych.

W związku ze zbliżającą się porą letnią kontrolerzy sanitarni przystąpią do przeprowadzenia masowych szczepień przeciw tyfusowi brzusznemu, ospie, błonicy, malarii. Do zadań kontrolerów sanitarnych należy również przebadanie personelu zatrudnionego przy wodociągach, usługującego w mleczarniach, w rozlewniach wód gazowych, pijalniach i rozlewniach piwa.

W dyskusji kontrolerzy sanitarni domagali się zniesienia sprzedaży w okresie letnim, lodów na wózkach ulicznych. Dozwolona może być jedynie sprzedaż lodów opakowanych „Pingwin”.

Dr. Kloniecki, zastępca naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego wskazał zebranym na konieczność masowego badania artykułów żywnościowych. Zdarza się dotychczas, że sprzedawcy wazac towar dotykają go beczpo-średnio rękoma.

Zwrócić należy też uwagę na personel stołówek, który dotychczas często w brudnych fartuchach obsługuje gości. Hotele i domy noclegowe powinny być zaopatrzone w czyste ręczniki i wodę. Należy też podjąć walkę z muchami. Artykuły żywnościowe w sklepach muszą być przykrywane.

Kontrolerzy sanitarni powiatu morskiego zwrócili uwagę, że w okresie letnim rybacy wynajmują letnikom pokoje, które nie grzeszą czystością, a często nawet zdarza się, że ktoś z rodziny gospodarza chory jest na gruźlicę. Dlatego też należy kontrolować wynajmowane w okresie letnim izby

Bezpłatne porady prawne dla ludzi pracy

Rada Związków Zawodowych w Gdyni prowadzi ostatnio dla świata pracy dwie poradnie, ułatwiające rozwiązanie szeregu codziennych trudności.

Dwa razy w tygodniu tj. we wtorki i piątki, od godz. 15.30 do 17.30, urzędują w Radzie pracownicy Gdyniejskiej Ubezpieczalni Społecznej. Udzielają wyjaśnień i porad z zakresu ubezpieczeń, w sprawach dodatków rodzinnych, zapomóg, rent i zasiłków chorobowych, leczenia sanatoryjnego i akcji wczasowej.

Bezpłatnych porad prawnych udzielają związkowcom Gdyni w swych gabinetach radcy prawni Rady Zw. Zawodowych: Jerzy Łapicki, Skwer Kościuski 15 m. 5 w poniedziałek, godz. 17 do 19, Zdzisław Macheta, Świętojańska 60 — we wtorek, godz. 17 do 19, Roman Tyme, ul. Abrahama 28 m. 8 — we czwartek, godz. 17—19 i Kazimierz Ogródkowski, Skwer Kościuski 15 m. 17 — w piątek w tych samych godzinach.

Udany występ zespołu Samorządowców w Wojewódzkiej Szkole M. O.

Samorządowcy z Sopotu przybyli w ubiegłą sobotę do Wojewódzkiej Szkoły Młodej Obywatelskiej, gdzie spędzili dwie godziny, dając słuchaczom tej Szkoły oraz licznie zebranym gościom chwilę zapomnienia o kłopotach dnia codziennego.

Anatorski zespół Samorządowców, w pierwszej części swego programu odśpiewał pieśni ludowe polskie i radzieckie. Ob. Kosznicki kierowa-

zawodu okazał się również nie złym skrzypkiem. Wykonał on kilka utworów muzycznych.

W drugiej części odegrana została nagrodzona na konkursie sztuki świetlicowa Antoniego Łachowicza „Gospodarz to — ja”.

Wieczór był udany i spełnił swoje zadanie. Posiadał jednak ten zasadniczy błąd, że program był pomyślany wyłącznie dla wsi, a Sopot jest miastem. (Lig.)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kwidzynie na podstawie art. 602 kpc. podaje do wiadomości publicznej, że:
1) dnia 9 kwietnia 1949 r. o godz. 9, w Kwidzynie, ul. Gromnińska 47 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Władysława Majkowskiego, a składających się:
Zegar stojący, kredens, pomocnik, witryna, stół okrągły rozkładany, 5 krzesł, lampa stojąca, żyrandol 5-ramienny, stojak, 3 obrazy, pianino marki Fibiger, biurko dębowe, 3 fotela, szafa-biblioteka, 3 okrągłe stoliki, tapczan, radioaparat bez lamp „Nora”, dywan kokosowy, chodnik, barometr, kredens, kanapa, umywalka, leżanka, fotel, szafa do rzeczy, lodówka, skrzynia, futro męskie, statua marmuru, kosz do bielizny, 146 książek niemieckich różnych, encyklopedia Meyersa 17 tomów, 8 kieliszków do wina różne, 5 p. rogów, 7 talerzy tortowych, 2 półmiski, 2 odkurzacze, 2 świeczniki metalowe, 13 różnych metalowych dzbanków i wstawek, wieszak, waza, oszaczowanych na łączną sumę 36090.
2) dnia 11 kwietnia 1949 r. o godz. 9 w Kwidzynie przy ul. Czerwonego Krzyża 10 i Szumskiej 18 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Jana Tomczyka a składających się:
przy ul. Czerwonego Krzyża 10: pomocnik kredensowy, kanapa, stół zwykły, 4 krzesła, szafa do rzeczy, biurko, żyrandol 3-lampowy bez żarówek, kredens kuchenny, 2 marynarki, 3 koszule męskie, oszaczowanych na łączną sumę 24200.
Przy ul. Szumskiej 18: jeden motocykl rozebrany, 2 opony motocyklowe, 1 kamień ze stołem, wózek, samochód półciężarówka, oszaczowanych na łączną sumę 211300.

3) dnia 11 kwietnia 1949 r. o godz. 14 — w Kwidzynie przy ul. Bat. Chłopskiej 24 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Franciszka Wietrzykowskiego, a składających się:
Jeden piec gazowy 3 palnikowy, jedna kuchnia gazowa 2-palnikowa, waga zegarowa, waga dziesiętna, oszaczowanych na łączną sumę 29.500 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Kwidzyn, dnia 30 marca 1949 r.

(—) ST. CHMIELECKI
p. o. Komornik

DROBNE OGŁOSZENIA

KTO odstąpi mieszkanie 2 lub 3 pokojowe z kuchnią w Starogardzie na zmianę 3 pokoje kuchnia w Malborku. Zgłoszenia do Apteki w Starogardzie. 993

WYSIANO zatrutą pszenicę na polach Państwowej Szkoły Rolniczej w Plesienicy, Kierownictwo Szkoły. 999

ZAGUBIONO odcinek wymeldowania z Łap. Zawadzki Marian, Elbląg. 1000

ZAGUBIONO odcinek zameldowania, kartę SP., zaświadczającą rejestrację. Trzono Józef Elbląg. 1001

Srebrne lisy w Radosnej Dolinie

Nieopodal żerowisk bobrowych, w Dolinie Radosnej pod Oliwą, nieści się wielka ferma lisa. Można ją obejrzeć zasadniczo jedynie ze szczytu wieży obserwacyjnej, ponieważ „lisy mamy”, są niezwykle nerwowe i nie lubią obcych. Jednakże i one, jako pleć żeńska, chętnie pozuja do zdjęć.

W wielkich, czysto utrzymanych, ponumerowanych klatkach, piękne srebrne lisy wygrzewają się w słońcu. Zwierzęta są niezwykle

Lis srebrny rośnie bardzo szybko, objaśnia zwiędających nierow-



nik fariny ob. Winokur. W przeciągu 9-ciu miesięcy staje się zupełnie „pełnoletni” i gotowy do ozdobienia swym futrem wytwor- niś.



Ferma w Dolinie Radosnej rozrasta się wolno, ale nieprzerwanie. Dwa lata temu miała zaledwie 27 wychowanków. Dziś, choć jesienią ubiegłego roku odesłano 30 skórek do Warszawy, znajduje się tu



57 lisów. W okresie lata liczba ta powiększy się prawdopodobnie do 120 sztuk. ZETKA

nym pożyciu” takie sceny małżeńskie, że gdyby nie interwencja ludzka, nieraz połączyłyby się krew.

Dar na budowę Pomnika Wdzięczności w Gdańsku

Słuchacze Wojewódzkiej Szkoły w Gdańsku, rekrutujący się z całej Polski w liczbę 53 osób, ofiarowali na wykończenie Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Gdańsku — 4.315 złotych.

Komitet Zespołu PZPR w Tralewie prowadzi ożywioną akcję dokształcającą zarówno w dziedzinie wychowania fachowego, jak i spółdzielczego oraz politycznego. Prelegenci przyjeżdżają do zespołu z pobliskiego powiatu i miasta. Dobrze pracuje też tamtejsza przedszkolanka tow. J. Mierzewska. Zastajemy ją wraz z dziećmi akurat przy kopaniu o-



gródka. Po śniadaniu wszyscy chętnie pracują. Dzieciarnia opisuje się krótkimi deklamacjami i sztuką graną niedawno w świetlicy, z okazji Kongresu Zjednoczeniowego. Przedszkolanka opiekuje się także świetlicą majątkową oraz ściśle współpracuje z ZMP, rozwijającą się coraz lepiej na terenie Tralewa.

NOWA CERKIEW ORGANIZUJE SIĘ

Niełatwo jest zagospodarować 5 tys. ha roli, kiedy ziemia leży odłogi, a budynki gospodarskie wymagają kapitalnego remontu. W takiej właśnie sytuacji znalazł się zespół Nowa Cerkiew, przejęty w ubiegłym roku przez PNZ, a obecnie Państwowe Gospodarstwo Rolne. Lecz niema na świecie rzeczy niemożliwych, gdy się chce czegoś dokonać.

Do Nowej Cerkwi zjechało po-

Wiosna na Żuławach

Traktory zamieniają odłogi w uprawne pola

obydwu stron szosy ciągnie się płaszczyna, pokryta suchą, ostrą w dotyku trawą. Nie brak i szmatów ziemi porośniętych wysoką trzciną, przetykaną gęsto czarnymi palkami „baziak”. Tu i ówdzie widać snujące się po ziemi dymy. To wzniesiony umyślnie ogień niszczy bezużyteczne zarośla i chwasty, przygotowując tysiące ha odłogów pod tegoroczną jeszczę orkę.

Zatrzymujemy się wreszcie w zespole Tralewo. Jeszcze rok temu majątki jego znajdowały się w stanie kompletnej dewastacji. Dziś zespół posiada 2.687 ha uprawnej ziemi i w r. wzbogaci się o nowe tysiące ha, po likwidacji odłogów.

W zespole pracuje 193 robotników, dbających o to, by majątki w przyszłym roku stały się w pełni samowystarczalne. O tym, że interes zespołu nie jest obcy robotnikom, dowodzi ostatnia narada produkcyjna. Np. tow. Zdanowicz zwrócił uwagę zebranych na to, że po orce należałoby przystąpić bezzwłocznie do bronowania, gdyż zeszłoty ostatni ziarno nie da się rozbić i ziarno nie wykiełkuje. Słuszna uwaga tow. Zdanowicza została wykorzystana i jak się okazuje, z dobrym skutkiem.

Tralewo cierpi wyraźnie na brak inwentarza żywego. Niedobór w sprężaju wyrównany jednak został taborem traktorowym, dzięki któremu do jesieni br. przestaną tam istnieć odłogi. W zespole zwrócono dużą uwagę na



sewa, zaoszczędzając ok. 6 litrów paliwa przy zaoraniu 1 ha. O ile wspominamy już o traktorzystach należy dodać, że jeden tylko zespół Lisewo dostarczył 19 kandydatów na kurs traktorzystek, odbywający się w tej chwili w Tczewie.

Przy zespole istnieje świetlica, w której odbywają się wszystkie zebrania i narady produkcyjne. Przedszkolem, z którego korzystają również dzieci miejscowych gospodarzy, opiekuje się zespół, dostarczając do niego mleko, niektóre artykuły spożywcze i opał.

ODWIEDZAMY TRALEWO

Wjeżdżamy w głąb Żuław, z

już po opuszczeniu Tczewa i minięciu mostu na Wiśle, połączonym z wysokim nasypem kolejowym, nie trudno jest zorientować się, że przesuwanie się dołem połączyć łęk, porośnięte charakterystycznymi kępami kwaśnych traw, należą do terenów pod mokrych, o wyraźnych śliskonościach powodziowych. Spostrzeżenie to znajduje swe pełne uzasadnienie w widoku biegących i krzyżujących się ze sobą w dale wzdłuż ochronnych, zabezpieczających Żuław przed zalewem spiętrzonych wód morskich i wsiłanych.

ZESPÓŁ PGR LISEWO
Wysiadamy na maleńkiej stacji Lisewo, zapoczątkowującej odcinek wąskotorowej linii kolejowej, biegnącej przez Żuławę. Kierujemy się do zespołowego majątku tej samej co stacja nazwy, by zorientować się tam bezpośrednio w przebiegu prac polnych.

Zespół Lisewo, wchodzący obecnie w skład Państwowych Gospodarstw Rolnych, liczy 8 majątków o łącznej powierzchni 4.308 ha doskonałej, choć ciężkiej gleby. Zespół zatrudnia około 600 robotników rolnych, których zadaniem jest nie tylko zaościć ziemię wraz z odłogami, ale z terminem do dnia 10 kwietnia br. ukończyć całkowicie ich zasiew zbożami jarynymi na przestrzeni 1630 ha. Jak administrator zespołu tow. Pałka zapewnia, że zaplanowane na ostatniej naradzie produkcyjnej roboty będą wykonane terminowo.

Majątki Lisewa należą na Żuławach do najlepiej może zagospodarowanych. Zarówno inwentarzem żywym, jak i martwym opiekują się fachowcy. Imponującą przedstawia się tam tabor maszyn rolniczych i traktorów. Zespół bowiem, obok szeregu drobniejszych narzędzi rolniczych,

PROF. A. SAMARIN
Wiceminister Szkolnictwa Wyższego w ZSRR

NAUKA RADZIECKA mobilizuje siły przyrody i społeczeństwa

Nigdy w żadnym kraju nauka nie odgrywała tak ważnej roli w życiu społeczeństwa, jak w Związku Radzieckim. Rozwijając się w oparciu o twórczą metodę materializmu dialektycznego, nauka radziecka mobilizuje potężne siły przyrody i społeczeństwa dla sprawy budownictwa socjalistycznego, dla dobra ludu. Jest ona potężną dźwignią w gigantycznej pracy narodu radzieckiego, budującego społeczeństwo komunistyczne.

W latach władzy radzieckiej stworzono w ZSRR szeroką sieć instytucji naukowo-badawczych i wyższych zakładów naukowych. Akademia Nauk ZSRR jednoczy około 260 rozmaitych instytutów naukowo-badawczych, w których pracuje obecnie 100 tysięcy naukowców, w tej liczbie ponad 10 tys. profesorów i doktorów i ponad 30 tys. kandydatów nauk i docentów. Większość z nich pochodzi z ludu.

Cechą charakterystyczną działalności uczonych radzieckich jest przede wszystkim planowość, ściśle związana i opierająca się na ogólnym planie socjalistycznej gospodarki narodowej. Dążąc do rozwiązania najaktualniejszych problemów, które wysuwa życie gospodarcze kraju, uczeni radziecy dzięki planowości, unikają wieloletnich, nieskoordynowanych badań.

Jednakże planowość nauki radzieckiej nie kępuje zupełnie działalności twórczej i inicjatywnej poszczególnych uczonych, ponieważ potrzeby państwa radzieckiego w dziedzinie badań naukowych są tak wielkie i wielostronne, że osobiste zainteresowania każdego uczonego mogą zawsze kojarzyć się harmonijnie z interesami społeczeństwa.

Jedną z ważnych cech nauki radzieckiej jest również i to, że w jej rozwoju biorą czynny udział wszystkie narody, zamieszkujące wielonarodowy Związek Radziecki. W latach władzy radzieckiej we wszystkich częściach kraju powstały instytucje naukowe i wyższe zakłady naukowe. W dziesięciu republikach związkowych, wśród nich na Zakaukaziu i w Azji Środkowej stworzono własne narodowe Akademie Nauk. Nowe filie Akademii Nauk ZSRR utworzono na Dalekim Wschodzie, Północnym Kaukazie, w republice Mołdawskiej itd. Działalność nowych wyższych zakładów naukowych otwarto na Uralu i Syberii, w republikach krajów Nadbałtyckich, w zachodnich obwodach Ukrainy.

Nauka radziecka rozwija się i kroczy naprzód nie tylko dzięki

wysiłkom uczonych. Towarzyszą im bowiem dziesiątki tysięcy pracujących robotników i kolchoźników-nawigatorów.

Uczeni radzieccy doskonale zdają sobie sprawę, że przyszłość należy do młodzieży i dlatego chętnie otwierają przed nią drzwi swoich laboratoriów. Uczeni radzieccy nie zamykają się w skromne kapłany i monopolistów nauki. Przeciwnie — starają się owoceyć uodolnionymi, młodymi naukowcami i przekazać im swoją wiedzę.

Dyskusje naukowe, jako meto-

da popularyzowania odkryć naukowych, są również charakterystyczną cechą nauki radzieckiej. Dowodem, jak bardzo metoda ta jest owocna, może być walka dyskusyjna, która toczyła się w biologicznej nauce radzieckiej między postępowym, materialistycznym kierunkiem mierzurynowskim z jednej strony, a formalistycznym, reakcyjnym welsmanowskim kierunkiem — z drugiej. Ta ostro dyskusja ciągnęła się bardzo długo i zakończyła się całkowitym zwycięstwem kierunku mierzurynowskiego.

Publiczne dyskusje naukowe odbywają się obecnie przy obronie prac doktorskich i kandydackich, przy ocenianiu prac naukowych, przedstawianych do nagrody stałinowskiej, przy ocenianiu nowych podręczników itd.

Wyżej wymienione zasadnicze cechy nauki radzieckiej stanowią jej siłę. Nauka radziecka — ten potężny orgz w twórczej pracy ludzi radzieckich budujących komunistyczne społeczeństwo — pobudza wszystkie postępowe siły świata do walki o lepszą przyszłość ludzkości.

Pod hasłem oszczędności i współzawodnictwa pracy Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Wybrzeża“)

Turkot betoniarek, stuk młotów pneumatycznych, syk acetylenowych i elektrycznych palników spawalniczych, ożywiony gwar i nawoływanie robotników, dopominających się o cegłę lub zaprawę, wypełniają przez cały dzień tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich. Tylko kilka tygodni dzieli nas od chwili, gdy przemysł polski zaprezentuje wieloletniemu rzęszom zwiedzających swoją aktualną produkcję.

Już w ubiegłym roku Poznaniacy zerwali z tradycyjną „ostatnią minutą“, która charakteryzuje organizację wielu imprez targowych i wystawowych. „Ostatnia minuta“ jest bardzo kosztowna, gdyż, aby wykończyć wszystkie budynki i stoiska, dyrekcja i wystawcy nie szczędzą dopłat za nadgodziny i premie, które często przekraczają prelimitowane kwoty.

Robotnicy, zatrudnieni na terenie Targów, dyrekcja i zainteresowane koła wystawców zdają sobie sprawę z tego, że w roku ubiegłym „ostatnia minuta“ kosztowała wiele milionów zł. W roku bieżącym „ostatniej minuty“ nie będzie. Wielki transparent, rozpięty nad wejściem na teren M. T. P. obok gmachu administracyjnego głosi, że wszystkie prace budowlane i stoiskowe będą ukończone w dniu 15 kwietnia, t. zn. na tydzień przed otwarciem wielkiej rewii gospodarczej.

„Terminu tego napewno dotrzynamy, zaoszczędzając Targom i wystawcom wiele milionów złotych“ — mówi naczelny dyrektor tow. Rokosiewicz.

— To, co zdążyliśmy zaobserwować w nowo wybudowanej hali ciężkiego przemysłu potwierdza, że istotnie wszyscy pracownicy starają się, aby roboty przy gotowawczym ukończeniu w rekordowym tempie.

W olbrzymiej nowej hali, której powierzchnia użytkowa wynosi 7.000 m², kończą się prace budowlane. Równocześnie robotnicy spedytora targowego i fabryki nstawiają już pierwsze eksponaty w postaci ciężkich obrabiarek. W hali tej umieszczone będą eksponaty przemysłu górnictwa, hutniczego, mineralnego i częściowa metalowego.

W porównaniu do lat ubiegłych teren targowy został znacznie rozszerzony i sięga obecnie w linię południową do ul. Śniadeckich, a na zachodzie do ul. Święcickiego, obejmując rozległy park pocmentarny, w którym powstało kilka nowych pawilonów i specjalna aleja kiermaszowa dla wystawców, pragnących we własnych pawilonach prowadzić sprzedaż detaliczną. Poza halą ciężkiego przemysłu prowadzone są roboty budowlane. Obok nowej hali Ministerstwa Komunikacji oraz w dawniejszej Wieży Górnolaskiej, która pomieści części ekspozycji ZSRR.

W roku bieżącym Targi Poznańskie dysponować już będą powierzchnią zabudowaną równą przedwojennej. W roplanowaniu eksponatów zastosowana została nowa systematyka. Dawniejszą halę ciężkiego przemysłu oddano do dyspozycji przemysłowi elektrotechnicznemu i wystawcom z Austrii i strefy radzieckiej Niemiec, które poraz pierwszy po wojnie wystawiają na targach polskich oraz Francji, Italii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Rozległy kombinat hal wzdłuż ul. Roosevelta służyć będzie wystawcom zagranicznym. W hali przylegającej do ul. Gen. Świerczewskiego ulokowane zostaną na przestrzeni ponad 4.000 m² eksponaty wytwórczości spółdzielczej i prywatnej. Jak w latach ubiegłych przemysł włókienniczy, konfekcyjny i skórzaný, zajmując rozległy pawilon położony naprzeciw gmachu administracyjnego.

Targi Poznańskie otrzymają o-

becnie kilka nowych działów i znacznie lepiej w porównaniu do lat ubiegłych zorganizowaną obsługę zwiedzających. Na podstawie szesnastomiesięcznych statystyk i już nadeszłych zgłoszeń wycieczek, Dyrekcja M. T. P. przewiduje, że w roku bieżącym Targi zwiedzą co najmniej 700.000 osób. W związku z tym całą akcję organizacyjną, przewozową i kwaterunkową wycieczek skoncentrowano w rękach „Orbisu“. Liczne stołówki, gospody i kioski spożywcze zapewnią należyte odżywianie gości. Wszystkie hotele poznańskie, rozległa gospoda targowa, kilka tysięcy pokoi prywatnych, kwatery turystyczne dla 3 tysięcy osób oraz pomieszczenia dla wycieczek szkolnych gwarantują każdemu przybywającemu odpowiedni nocleg.

Przydział pokoi hotelowych i prywatnych prowadzić będzie biuro Międzynarodowych Targów, kwaterami masowymi natomiast dysponuje „Orbis“.

Spółeczny Komitet współdziałający z Dyrekcją Targów zapewnia ze strony społeczeństwa miasta Poznania, jak najdalej idące poparcie i pomoc dla wszystkich zwiedzających. Na okres targowy opracowany został wszechstronny kalendarz imprez rozrywkowych, sportowych i kulturalnych. Teatrzy poznańskie przygotowują programy postawione na wysokim poziomie.

Przygotowania do Międzynarodowych Targów odbywają się nie tylko na terenach wystawowych, ale również w mieście. W rekordowym tempie znikają ostatnie ruiny. W dniu 2 lutego br. zapadła decyzja odbudowy reprezentacyjnego hotelu poznańskiego „Bazar“ przy ul. Nowej. Od tego czasu kilkaset najlepszych rzemieślników pracuje na trzy miesiące, aby do dnia 15 kwietnia ukończyć gruntowną odbudowę i modernizację historycznego dla Poznania budynku. Robotnicy, rozumiejąc powierzone im zadanie, współzawodniczą indywidualnie i grupowo. Przekroczenia norm o 300, i nawet 500 proc. są notowane często. Ziejący jeszcze niedawno pustymi oczodolami gmach, jest już częściowo wykonczony. (W)



W Warszawie przystąpiono do restauracji pomników Króla Zygmunta i Mikołaja Kopernika.

Pomnik Kopernika ma stanąć w powrotem w tym samym miejscu w dniu 1 czerwca, zaś pomnik Zygmunta w dniu otwarcia trasy W—Z 22 lipca br. na Placu Zamkowym.

Opiekę i kierownictwo nad pracami konserwatorskimi zlecono artystom rzeźbiarzom, Stanisławowi Jagminowi

Kronika teatralna

Do Polski przyjeżdża 140-osobowy zespół Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, który wystawi na scenach Warszawy, Łodzi, Poznania i Katowic 6 sztuk: „Wielkie Dni“, „Młoda Gwardia“, „Sąd Honorowy“, „Wiosna w Moskwie“, „Tania“ i „Pies Ogrodnika“.

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki czyni starania, zmierzające do sprowadzenia Moskiewskiego Teatru Dramatycznego również na Wybrzeże. Na przeszkodzie stoją trudności techniczne, jak brak sceny obrotowej i większych pomieszczeń na dekoracje, których Teatr Wielki na razie nie posiada.

Jeśli uda się pokonać trudności — ujrzymy zespół Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w dniach 21, 22 i 23 kwietnia.

Drugi etap rozbudowy Teatru Wielkiego został już zakończony. W tym tygodniu rozpoczną się prace, które obejmą rozbudowę garderob, urządzeń akustycznych

na sali itd. Na ten cel przyznano 25 mil. zł. z planu inwestycyjnego.

Niejednokrotnie pisaliśmy o tularce teatru „Łatek“, który nie miał dotychczas stałego pomieszczenia. Możemy teraz wszystkim miłośnikom jedynego na Wybrzeżu teatru kukielkowego z przyjemnością donieść, że Zarząd Gdańska wydzierżawił „Łątkom“ na stałe gmach teatru we Wrzeszczu. Systematyczna praca pozwoli niewątpliwie na osiągnięcie jeszcze większych, niż dotychczas, sukcesów.

Niedawno otwarte Studium Muzyczne przy Teatrze Wielkim w Gdańsku pracuje intensywnie. Próby chóru do wystawienia opery „Italka“ są już w pełnym toku.

Rok Słowackiego rozpocznie sztuka poety „Maria Stuart“, którą wystawi zespół Teatru Wybrzeże. Obecnie odbywają się próby sztuki.

dym wyruszeniem na morze trzeba spać na piasku, po powrocie zaś mozołnie na piasek wciągać, ma także udział w sieciach, to i cały jego warsztat.

Pola nie ma ani pół morgi, do mu własnego również. Mieszka na komornym w jednej izbie. Na szczęście udało mu się wynająć już latem jakiejś licznej rodzinie z miasta, która zjechała tu płukać w morzu swoje cienkie odnóża i wydeptać brzuchy.

Ku niemiłemu zgorszeniu Michała i Michałowej osobiście ci letnicy chodzili od rana do nocy całkowicie gołi, aby jak najwięcej użyć morskiego powietrza. Ale co się należało — zapłacili.

Pieniądże to bardzo podobały Michałowi, jako siedzących w długach po uszy, nie chciano im już bowiem borgować więcej ani w piekarni, ani w kramie wioskowym. W szopie na strychu, gdzie przez ten czas spiali Budziszowie wraz ze swoim licznym potomstwem, pokazał się znowu chleb, przysmak nie lada, którego od dawna już nie jedli, bulwami*) ze solą jeno żyjąc.

(Dokończenie nastąpi).

*) bulwy albo bulewki — ziemniaki

XIV Concert Symfoniczny

Na łamach prasy światowej, jak również i krajowej, toczy się od dłuższego czasu dyskusja o drogach i bezdrożach współczesnej muzyki. „Melodia to dusza muzyki“ — mówił Mozart. Współczesny kompozytor amerykański (zmarły kilka lat temu) Schilling twierdził, że dla muzyki są zbyleczne i talent i natchnienie, wystarczy „znajomość matematyki“ i umiejętność przedstawienia pod wyspekulowane kombinacje cyfrowe — nut. Do „dobrego tonu“ wielu współczesnych kompozytorów należy dosłowna ucieczka od melodii, od piękna.

Program piątkowego koncertu Filharmonii Baltyckiej był jakby z premedytacją ułożony dla przeciwstawienia sobie dwóch światów: muzyki i „konceptualizmu dźwiękowego“, jeśli można użyć takiego wyrażenia.

„Simfonia da Camera“ laureata muzycznej nagrody olimpijskiej Zbigniewa Turskiego jest zbudowana z trzech części. Przykro nam o tym pisać, ale wysłuchanie tej kompozycji wzbudziło w nas wiele wątpliwości. Na prawdę nie rozumiemy intencji kompozytora w pierwszym Allegro i końcowym Presto. Lapidarność ujęcia nie zmienia postaci rzeczy. A przecież Turski umie pisać muzykę, w której nie jest obojętne, co grają wykonawcy, — przecież część środkowa Symfonii potrafiła przemówić do nas, a partie końcowa tej części (na He oskiano waltowania) uważamy za wyraz bezsprzecznego talentu.

W „Pieśniach Japońskich“ Makliewicza, napisanych z zastosowaniem techniki ewiercionowej, kompozytor postępuje pod

wyraźnym wpływem impresjonizmu. Nie pozbawione sugestii nastroju „Pieśń“, nie są również wolne od czysto abstrakcyjnych i wyrozumowanych akcentów, mogących w najlepszym wypadku zadziwić. Słowa da je Barbara Kostrzewska, pokonyując z powodzeniem ogromne trudności, jakie stawiają przed wykonawczynią „Pieśni Japońskie“.

Na wszechstronniejszą ocenę sztuki śpiewającej solistki zezwolił dopiero usłyszenie w drugiej części koncertu Wariacji na sopran i orkiestrę Mozarta. Barbara Kostrzewska posiada bezsprzecznie wiele danych dla zdobywania uznania i poklasku publiczności: ładny głos, osobisty wdzięk, łatwość bycia na estradzie. I właśnie obawiamy się, że artystka czasami zbytwinno wykorzystuje tę łatwość nawiązania kontaktu z widownią. Mozart nie wydaje się specjalnie odpowiadac Kostrzewskiej. Za wyjątkiem kadencji z fletem nasuwa zastrzeżenia czystości intonacji, która musi być nieskazitelna. Publiczność przyjęła artystkę owoacyjnie. Na bis usłyszeliśmy „Ptaszniczkę“ Donizettiego, „Dobranoc Marietto“ Resigero, Pucciniego Arię z „Madame Butterfly“ i jeszcze raz „Dobranoc Marietto“.

Program uwieńczyła V Symfonia Beethovena. Kazimierz Wilkomirski poprowadził orkiestrę z wielką umiejętnością. Wykonawcy i wyraziste ruchy, duża swoboda techniczna, powaga w ujęciu, brak wszelkiej pozny — to zalety predystynujące wysoką ocenę sztuki dyrygenckiej Kazimierza Wilkomirskiego.

R. S.

MIECZYSLAW ZYDLER

PRZEDWOJENNA DOLA Michała Budzisz

w wielkim łóżku rodzicielskim, zawsze zaś wołającego jeść ku utrapieniu i bólowi matki, z niepokojem spoglądającej w przyszłość.

Co będzie dalej?... Przecież nie wieczór to jeszcze, dzieci bez ochyby przybędzie, ani Michał, ani ona nie są jeszcze starzy, mają zaledwie po trzydzieści kilka lat, więc co robić, aby nakarmić wszystkie zgłodniałe żółdki, bo o ciepłym przyodziewku na zimę dla wszystkich nie ma nawet co mówić!...

Maż, z pozorów sądząc, zupełnie nie przejmując się troskami swojej bladej niewiasty, której twarzy prawie nie widać spod chustki, oceniającej jej głowę. — Nie martw się! — powiada. — Nie twój bałska w tym głowa.

Śmieje się tą swoją zajęczą wargą, ukazując rzadkie, żółte zęby i czerwone dziąsła, śmieje się błyszczącymi, niebieskimi oczkami, a w spracowanej kobiecej żołądźce przemija, jakby nie było do niej żadnego powodu i

GŁOS SPORTOWY

ŻŁOBEK PRZY FABRYCE „KRASNAJA ROZA” W ZSRR

TABELA
mistrzostw Polski
w boksie

WARSZAWA. Po trzeciej rundzie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie tabela I Ligi przedstawia się następująco:

- 1) „Gedania” (Gdańsk) — pkt. 6, st. zw. 32:16;
- 2) „Gwardia” (Gdańsk) — pkt. 6, st. zw. 28:20;
- 3) „Gwardia” (Warszawa) — pkt. 4, st. zw. 32:16;
- 4) „Zryw” (Łódź) — pkt. 2, st. zw. 20:28;
- 5) „Batory” (Chorzów) — pkt. 0, st. zw. 19:29;
- 6) „Zjednoczeni” (Bydgoszcz) — pkt. 0, st. zw. 13:35.

Dobre wyniki na mistrzostwach pływackich Polski

W biegu sztafetowym 4 × 200 m. st. dow. padł rekord Polski, który ustanowiła sztafeta „Ogniwo” (Bytom). Czas zwycięskiej sztafety i nowy rekord Polski wynosi 10:23,2.

Walka na dystansie 200 m. st. klas. rozegrała się między Nikodemskim (YMCA Łódź) i Krauzem (ZS „Metal” Gliwice). Wygrał Krauze w czasie 2:53,5, gorszym zaedwie o 1,5 sek. od rekordu Polski. Bieg 100 m. st. dow. zakończył się zwycięstwem ogólnego faworyta Procla, który wygrał w dobrym czasie 1:04,0. 2) Boniecki („Związkowiec” Łódź) — 1:05,5. 3) Zimny („Ogniwo” Bytom) — 1:06,2. 4) Marchlewski (ZZK „Grom” Gdynia), 5) Ludwikowski („Samorządowiec” Warszawa), 6) Ramola („Górnik” Zabrze).

200 m. st. klas. A — 1) Krauze (ZS „Metal” Gliwice) — 2:53,5. 2) Nikodemski (YMCA Łódź) — 2:55,7.

Na pływalni miejskiej we Wrocławiu zakończone zostały zimowe pływackie mistrzostwa Polski kobiet. Na zawodach ustanowiono trzy rekordy okręgowe.

Wyniki techniczne: 100 m. st.

Zawody lekkoatletyczne

o puchar im. Kusocińskiego

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny wprowadził międzyokręgowe lekkoatletyczne zawody drużynowe o puchar im. Kusocińskiego. W zawodach uczestniczyć będą reprezentacje: Polski północnej, (złożonej z okręgów: gdańskiego, poznańskiego i bydgoskiego), Polski południowej (okręgi: Kraków, Kielce, Rzeszów, Lublin), Polski zachodniej (okręgi: Katowice, Wrocław, Szczecin), Polski środkowej (okręgi: Warszawa, Łódź, Białystok, Olsztyn). Wszystkie drużyny rozegrają ze sobą po jednym spotkaniu.

Puchar zdobędzie drużyna, która uzyskała największą ilość punktów we wszystkich meczach.

Pływacy węgierscy przybyli do Warszawy

Na zaproszenie ZS „Gwardia”, przybyła do Warszawy reprezentacja pływacka milicji węgierskiej, w liczbie 14 zawodników. Węgrzy spotkają się w środę, dni 6 bm. na basenie YMCA w Warszawie z reprezentacją miasta, a następnie rozegrają kilka spotkań na prowincji z reprezentacjami okręgów: 7 bm. — w Łodzi, 9 i 10 bm. — w Gdyni, 12 bm. — w Bytomiu i 13 bm. — we Wrocławiu.

Po przyjeździe do Warszawy goście zwiedzili miasto, oglądając m. inn. z wielkim zainteresowaniem prace przy budowie trasy W-Z oraz ruiny b. getta, które wywarły na nich wielkie wrażenie.

Po południu Węgrzy odbyli krótki trening na pływalni WUKF, a wieczorem obecni byli na przedstawieniu w Ludowym Teatrze Muzycznym.

Goście reprezentują na ogół średni poziom pływactwa węgierskiego. Najsilniejszą ich konkurencją jest piłka wodna, a co za tym idzie styl dowolny. To też w piłce wodnej zespoły polskie nie będą miały prawdopodobnie wiele do powiedzenia. Większość ekipy stanowią zawodnicy starsi, przy czym przeciętny wiek wynosi 25 lat.

Sądząc po wynikach, jakimi legitymują się zawodnicy węgierscy, należy przypuszczać, że młodzi pływacy polscy nawiążą z nimi równorzędną walkę, to też spotkania zapowiadają się emocjonująco.

25-lecie poznańskiego OZB

POZNAŃ. W Poznaniu odbyły się uroczystości 25-lecia istnienia Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Po przemówieniach okolicznościowych przedstawicieli P. Z. B. oraz delegatów okręgu, honorowy prezes PZB — Bielewicz przedstawił w szerokich zarysach historię POZB w ciągu 25-ciu lat.

Reprezentacja poznańska, jak żadna z innych okręgów w Polsce, stoczyła 34 międzysokregowe spotkania, odnosząc 15 zwycięstw, 13 remisów i tylko 6 porażek.

W międzynarodowych spotkaniach, których reprezentacja Poznania stoczyła 22, zwyciężyła 11 razy, 4 razy zremisowała a 7 razy przegrała. Ogólny stosunek tych walk jest dodatni — 181:159.



NASI CZYTELNICZY PISZA:

Czy w Zarządzie m. Gdańska istnieje Wydział Zdrowia?

Jesteśmy lokatorami domu przy ul. Malewskiego 54 w dzielnicy Gdańsk Siedlce. Mimo, że 29 stycznia 49 roku zwróciliśmy się pismem do Wydziału Zdrowia w Zarządzie miejskim z prośbą o zbadanie okropnych warunków sanitarnych w jakich znajduje się posesja w której mieszkamy nie otrzymaliśmy do dnia dzisiejszego żadnej odpowiedzi. Po raz drugi alarmujemy Zarząd Miejski w Gdańsku o przeprowadzenie kontroli i inspekcji sanitarnej. Podwórko naszego domu jest okropnie zaśmiecone, wszelkiego rodzaju śmieciami i odpadkami, których nikt nie wywozi. Brak jest skrzyń na śmiecie. Świnie i kozy własność ob. Pawła Berharda, gospodarza domu znajdują się w budynku nie oddzielnym od mieszkań. Na piętrze mieszkamy my lokatorzy, a na parterze znajdują się chlewy. Odór „chlewow” poprostu nie pozwala nam oddychać. Mimo protestów i kierowanych do ob. Berharda lekceważącego przepisy sanitarne, stan ten trwa w dalszym ciągu.

Zapytujemy się, czy Zarząd Miejski miasta Gdańska długo jeszcze będzie tolerować ten stan rzeczy?

RED. Mam nadzieję, że opublikowanie waszego listu na łamach „Głosu Wybrzeża” spowoduje właściwe ustosunkowanie się Zarządu Miejskiego do tej sprawy.

Śmierć czyha na zapomnianym moście

Na drodze prowadzącej z Ocypla do Lubichowa na rzece Czarnej Wodzie zniszczony został podczas działań wojennych most. W pierwszym roku po wojnie ludność tamtejsza gospodarczym sposobem dokonała pro wizorycznej naprawy. Most ten naprawiono przy pomocy ścieżki z pobliskiego lasu drzew nie uwzględniając obliczeń statycznych. Poukładane luzno belki przez okres czterech lat uległy zniszczeniu do tego stopnia, że każda chwila grozi załamaniem. Pomimo tego kompetentne czynniki na których ciąży obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem swoich obywateli, jak Zarząd Gminny w Lubichowie czy też Starostwo Powiatowe w Starogardzie nie zainteresowały się dotychczas tym zagadnieniem.

Spigarski Antoni
Nowy - Dwór, Gdańsk

rzył swoją siłę, ciskał piłkami w gęby manekinów. Kiedy zaś nie chciało się wychodzić lub też szkoda było pieniędzy, Reckman z rozpaczliwym ziewaniem obcinał pazury kociakowi i odszukawszy stary numer „Illustrierte” dorysowywał pięknymi wielgachnymi wazami. Ale co robić w tym parszywym miasteczku? Z melancholią wspominał faldfebel czasy, kiedy już od rana zjadał pięć jaj i talerz śmietany. Nawet podjęcie smacznie nie można... Wieczorem spróbujcie wstąpić do Lizy. Jest ona dzika, jak wszyscy Rosjanie, nie chce z nim gadać. A niebrzydka!... Ale do wieczora daleko, ma przed sobą długie, nudne dni...

Miał szczęście. Przedsiębiorczy Gläser, zaciękwiony kwestia, dokąd włócić się chowają kartofle, znalazł pod porzuconym domem koło szkoły krawca Szejnersona i jego żonę. Według paszportu Szejnerson miał osiemdziesiąt sześć lat, ale był jeszcze krzepki — wysoki, kościsty, z długą białą brodą. Żona jego, malutka staruszka o pasmach rzadkich włosów na głowie, wyglądała na mumię. Niemcy nie mogli zrozumieć, kto tych staruszków schował i kto ich karmił przeszło rok czasu. Dwu wnuków krawca poszło do wojska jeszcze przed nadejściem Niemców. Reckman usiłował wybadać starca, ale ten odpowiadał bez sensu — jasne, że zbzikował. Nie będzie się przecież odsyłał takich do miasta! Więc faldfebel postanowił wnieść w ponure garnizonowe życie jakąś rozmaitość, a zresztą i mieszkańcom osady przysłać się nauczyć — są wśród nich łajdacy, którzy podkarmiali Żydów, niech widzą...

Kiedy żołnierze spędzili wszystkich na plac, Reckman ogłosił:

— Zaraz zobaczycie, jak oczyszczamy waszą ziemię z pa-szytów.

Szejnerson prowadził żonę za rękę. Staruszka spoglądała dziecinny, nic nie pojmującym wzrokiem — wszystko się mąciło w jej głowie już dawno.

— Dobrzy ludzie, wychodzą zamaż, dlaczego nie tańczycie?

Ludzie ponuro milczeli; niektóre kobiety płakały. Zasię Szejnerson perswadował żonę:

Jak ważną rolę odegrał boks poznański w sporcie polskim świadczy fakt, że na dotychczasowe 152 tytuły mistrzowskie, zawodnicy poznańscy zdobyli 2, a Klub Sportowy „Warta” dzierżył 14 razy tytuł drużynowego mistrza Polski.

Po referacie prezesa Bielewicza udekorowano działaczy sportowych i zawodników złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami okręgu.

Już jesienią odbędą się mecze hokeju lodowego
Sztuczne lodowisko w Katowicach

WARSZAWA. Jak nas informuje Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, sztuczne lodowisko w Katowicach oddane będzie do użytku już w jesieni b.r. Obecnie trwają prace nad remontem maszyn, trybun oraz budynku. Huty Śląskie wykonały 28 km.

rur, a brakujące części maszyn sprowadzone będą w najbliższym czasie z Czechosłowacji.

Do obecnej chwili prace pochłonięły sumę ponad 10 mlj. zł. Gospodarzem lodowiska będzie ZS „Metal”.

— Chodźmy Rachelo, wkrótce się wszystko skończy...

Reckman najpierw zastrzelił staruszkę. Kiedy znów wy-celował, Szejnerson zatrzymał go: poczekaj! Podobno się to faldfeblowi — starzec będzie prosić o zmiłowanie, zmusze go do piania po koguciemu, jak tamtego, rudego... Szejnerson pochylił się, zamknął oczy martwej małżonce, znów się wyprostował i zaczął powtarzać niezrozumiałe słowa; była to modlitwa za zmarłych. Po zakończeniu modłów rozpiął na piersiach koszulę i wskazał: tutaj! Reckman rozgniewał się i zdecydował pomścić krnąbrnego starca — strzelił mu w ramię. Szejnerson upadł, ale się uniósł nieco i znów wskazał ręką piers. Reckman przestrzelił mu nogi. Starzec upadł; Niemiec podszedł do niego, nogą nastąpił na pierś. Ludzie krzyčeli „po co męczysz?” Babka Ostapa podbiegła do Reckmana, wsunęła mu w ręce dziesięć jaj.

— Herodzie jeden, zabijże go, nie męcz!

Reckman wziął jajka i zastrzelił Szejnersona. Najadł się do syta, a później poszedł do Lizy i czkając zaczął ją ścisnąć. Liza wyrwała się: „Gadzieli... Faldfebel mówił: „Nie chcesz? Odeślę do Niemiec...” Podrapała mu twarz. Kłął: „Paskudnico, pazury ci obetnę...” I wtém rozległ się krzyk Gläsera: „Bandyci!”

Sześciu Niemców, którzy siedzieli w bunkrze, rozpoczęło ogień maszynowy, ale było już za późno — partyzanci wdarli się do wsi od południa. Faldfebel Reckman długo się odstrzeliwał, zabił jednego partyzanta. A później upadł — kula trafiła go w brzuch. Walka trwała pół godziny. Na trzydziestu Niemców dwu tylko zdołało uciec; opowiadali później, że partyzantów było trzystu i że dowodził nimi „Mongol o dzikiej twarzy”. W rzeczywistości partyzantów było osiemdziesięciu, dowodził nimi Strzyżew, ten zaś, którego Niemcy wzięli za „Mongola o dzikiej twarzy”, był kijowianinem, założycielem „klubu Pickwicka”, Borysem. Zabił on Reckmana i teraz Liza ścisnęła go: „Uratowałeś! Uratowałeś przed placem!”

(C. d. n.)

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (158)

Wysiali również i Klaudję Wasiliewnę — rozgniewała ona niemieckiego oficera, mówiąc mu, że czytała Gogola. Ludność przystała się. Nawet kury bały się wyrzeć na ulicę Szewcenkowską. Mówiono, że w okolicznych lasach krążą partyzanci, ale nigdy jeszcze nie zbliżyli się oni do osady. Pomimo to Niemcy pozostawili tu trzydziestu żołnierzy z faldfeblem Reckmanem, otoczyli osadę drutem kolczastym, wybudowali umocnienia. Początkowo żyło się tutaj Niemcom tłusto i wesoło: pożerali olbrzymie porcje sadzonych jaj, kury, wyłapywali komunistów. Później przyjechał tak zwany „sonderführer”, wyjaśnił, że nie wolno nie zabierać włóczniom, albowiem Niemcy potrzebują żywności, a zresztą chłopci nauczyli się chować swe dobro. Nie było już kogo łapać. Opowiadano, że partyzanci rozzuchwalili się, napadając na samochody. Po nocach Niemcy pukali z karabinów — na postrach dla mieszkańców i dla dodania sobie otuchy. Faldfebel Reckman mówił żołnierzom, że wojna skończy się wkrótce — trzeba tylko jeszcze oczyścić od czerwonych Stalingrad i zająć Baku.

Jesień ustaliła się łagodna. Była piękna niedziela. Reckman głośno ziewał ze znużenia. Nigdy nie wiedział, co robić w chwilach wolnych od zajęć. Przed wojną, po skończeniu pracy, szedł do piwiarni i tam dyskutował aż do ochrypnięcia — czy na Marsie istnieją ludzie i kto ma lepsze piwo — Heinz, czy Wolf. Czasami wyruszał z kościstą Gretą do kina, uważnie obserwował ekran i jednocześnie szczypał dziewczynę. Kiedy indziej zaglądał do pasażu, gdzie urządzone były różnego rodzaju atrakcje, mie-